GŁOS NARODU

NR. 435. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 6. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Dwa naciski.

Król i rząd grecki znajdują się pod podwójnym naciskiem, aby wypowiedzieć wojnę Bułgaryi i skierować armię przeciw wojskom niemieckim i bułgarskim, które weszły na greckie terytoryum. Nacisk od zewnątrz wykonywuje czwórporozumienie przez swych posłów w Atenach, przez swe wojska w Salonikach i przez swą flotę w Pireusie. Od wewnątrz idzie równolegle presya druga: tej części opinii publicznej, którą pozyskał Venizelos dla celów politycznych, wytkniętych Grecyi przez siebie. Oba te działania wspierają się nawzajem i uzupełniają.

Dyplomacya entente'y przedstawiła w Atenach dalsze żądania: Co do formy przedstawiają się one jako chęć zabezpieczenia sobie podstawy operacyjnej dla armii w Salonikach. Co do treści zmierzają do tego, aby rząd stał się wyrazem opinii, pozyskanej przez Venizelosa. W tym celu domaga się czwórporozumienie usunięcia urzędników, nieprzychylnych temu kierunkowi, kontroli nad pocztą i telegrafem bez drutu, wydalenia z Grecyi ajentów, którzy działają w duchu przeciwnym entencie, wreszcie ukarania Greków, którzy z ajentami tymi się łączyli.

Nie jest to tekst noty dokładny, ani zupełny. Od kilku dni telegraf między mocarstwami centralnemi a Grecyą funkcyonuje z przerwami i bardzo powoli. Nawet poselstwo greckie w Berlinie otrzymuje wiadomości spóźnione i ułamkowe. To też po wiadomości o abdykacyi króla Konstantyna nadeszła wczoraj depesza, z której możnaby wnioskować, że jeszcze król rządów nie złożył i że wogóle miałby ustąpić tylko na czas pewien, ze względów na zdrowie, oddając na ten okres przejściowy władzę w ręce następcy tronu. Prezydentem gabinetu pozostałby Zaimis, lecz Venizelos byłby mu dodany do pomocy. Przy wpływie, jaki posiada, równałoby się to obcięciu przezeń faktycznej władzy. Wówczas nie byłoby wątpliwem, że Grecya skieruje swe wojska przeciw armii bułgarskiej i niemieckiej, które znajdują się na jej terenie.

Nacisk, wywierany przez zwolenników wojny z Bułgaryą idzie w dwóch kierunkach: na opinię publiczną i na króla. Posiadamy wyjątki z adresu, jaki stronnictwo liberalne wystosowało do króla. Rozpoczyna się on w te słowa:

„Wasza Królewska Mości! Jesteś ofiarą ludzi, którzy nie cofnęli się przed wyzykaniem szacunku ludu dla Korony i miłości jego do Ciebie, aby zniszczyć dzieło wzniesienia się Grecyi — którego rocznicę właśnie święcić mamy — aby zdobyć na nowo władzę korupcyjną. Ludzi, którzy nie cofnęli się dalej przed zniszczeniem rezultatów pięcioletniej pracy nad podniesieniem kraju, oraz rezultatów dwóch chlubnych zwycięstw, aby zaatakować osobę budowniczego, który ten gmach postawił. Jesteś ofiarą swych wojskowych doradców, którzy dla ciasnych zapatrywań militarnych i w nadziei, że przy rządach absolutnych będą panami władzy, przekonali Cię, iż Niemcy wyjdą zwycięsko z tej wojny. Jesteś wreszcie ofiarą Twej naturalnej słabości ludzkiej. Albowiem podziwiając wszystko, co niemieckie, zdumiewając się nad nieporównanemi przygotowaniami wojskowemi Niemiec i nad ich organizacyą, nietylko wierzyłeś w zwycięstwo Niemiec, ale i życzyłeś go sobie, w nadziei, że zdołasz po ich zwycięstwie ująć władzę zupełnie w swoje ręce i usunąć nasze rządy liberalne. Rezultat wszystkich tych błędów dzisiaj wychodzi na jaw“...

Dalej wyliczają liberali wszystkie zdobycze, jakie uzyskać może Grecya w Małej Azyi, Tracyi itd., oraz wskazuje na wkroczenie Bułgarów na ziemię grecką. Imienia króla — piszą — używa się przeciw działaniu wielkiego stronnictwa liberalnego, które reprezentuje życzenia narodu. Używa się go w walce politycznej. Pod koniec adres brzmi:

„Oddal Wasza Królewska Mość ze swego otoczenia wszystkich ludzi, którzy nielegalnie przywłaszczyli sobie władzę polityczną. Pozwól swemu rządowi porozumieć się ostatecznie z mocarstwami czwórporozumienia, składając zapewnienie życzliwej neutralności, której te mocarstwa żądają i która im przez nas była obiecana“.

Dopiero całkowity tekst tego adresu wyjaśniłby stanowisko partyi liberalnej, w szczególności wskazałby, jakie zdobycze obiecuje to stronnictwo krajowi w razie stanięcia po stronie entente'y. W każdym razie widać, że partya Venizelosa musi czuć się w opinii publicznej silną, skoro tak przemawia do Korony.

Liberali posiadają obecnie nowe narzędzie wpływu. Stworzyli nowy fakt dokonany, a to przez utworzenie w Salonikach Komitetu Obrony Narodowej, który głosi samodzielność Macedonii greckiej, wydaje odezwy, zarządza mobilizacyę Macedończyków przeciw Bułgaryi i spełnia wszystkie funkcye rządu tymczasowego.

W niepodległościowym ruchu Macedonii tkwiłaby sprzeczność z programem Venizelosa, który dąży do „Wielkiej Grecyi“, który zresztą był „maxima pars“ przyłączenia Macedonii, dokonanego po ostatniej wojnie bałkańskiej. Sprzeczność jest tylko pozorną, gdyż według wszelkich informacyj dotychczasowych, ogłoszenie niepodległości Macedonii wygląda na krok ściśle taktyczny. Wyraziliśmy już raz to zapatrywanie, stwierdzając, że Venizelosowi idzie prawdopodobnie o utworzenie jakiegokolwiek „rządu“, który mógłby przeciwstawić swój autorytet rządowi królewskiemu w Atenach. Zyskawszy taki organ, venizeliści mogliby traktować z rządem królewskim ze stanowiska jak gdyby równego, stawiać mu warunki i kierować po linii swoich dążeń. Z chwilą, gdy Grecya wystąpi przeciw Bułgaryi, cel będzie osiągnięty, ów rząd macedoński przestanie być potrzebnym, a Macedonia złączy się znowu z Grecyą.

Idzie o naoczne przekonanie opinii greckiej, że Macedończycy są Bułgarom nieprzyjaźni, że ich się obawiają i że wkroczenie ich na terytoryum swoje uważają za wielkie niebezpieczeństwo narodowe dla siebie i dla państwa. W odezwach swych rząd tymczasowy macedoński podnosi, że skoro władze ateńskie pozwalają Bułgarom zajmować ziemię macedońską bez oporu, skoro jej nie bronią, Macedończycy sami muszą ująć się za swoim krajem. Uczyni to ich Komitet Obrony Narodowej, zastępując w tej funkcyi rząd ateński. Z tego stanowiska chce partya Venizelosa podważyć stronnictwo królewskie i skłonić rząd do wejścia w wojnę przeciw Bułgarom. Sądzi ona, że gdy Macedończycy rzucą się do broni, wołając, iż walczą o swój byt narodowy, wówczas król nie będzie mógł oprzeć się opinii, wzburzonej myślą, że pewna część Greków musi sama bronić się przeciw Bułgarom, nie mając obrony od rządu prawowitego.

* * *

Tak przedstawia się taktyka Venizelosa. Chytry polityk raz jeszcze wykazał, że umie wyzyskać sytuacyę i że oblicza drobiazgowo każdy efekt psychologiczny, jaki da się z chwilowego położenia wyciągnąć. Agituje między armią, przypominając jej, że Grecy krwią swoją spłacili Macedonię, której dzisiaj nie bronią. Agituje między ludnością, przedstawiając korzyści, jakie Grecya mogłaby osiągnąć z wejścia w wojnę po stronie entente'y, a zarazem przedstawia, że wypowiedzenie wojny jest koniecznem, skoro Bułgarzy znajdują się na ziemi greckiej. Na zarzut, że wojska czwórporozumienia również zajęły greckie terytoryum, odpowiada powołaniem się na formuły traktatu, zawarte w swoim czasie z mocarstwami europejskiemi, które dały Grecyi byt państwowy, a za to zawarowały sobie prawo obsadzania jej ziem wojskiem na czas wojny. Z jednej strony działa rewolucyjnie, z drugiej strony jest legalistą pod względem dochowywania litery umów. Gra to skomplikowana, ale nie hazardowna, gdyż odpowiedzialność za stanowisko kraju na Venizelosie, ani na jego partyi nie ciąży dotychczas. Spadłaby na niego dopiero, gdyby przegrana wojna nie spełniła obietnic entente'y. A i wówczas zawsze znajdzie się furtka, znajdą się argumenty w rodzaju: dubius belli eventus, „kto nie ryzykuje ten nie wygrywa“ i inne podobne zwroty, które ratują mężów stanu po niespodziewanej porażce.

W tem położeniu utrwala się po stronie mocarstw dwuprzymierza coraz silniej opinia, iż król nie będzie mógł oprzeć się naciskowi opinii kierowanej przez Venizelosa. Z wystąpieniem zbrojnem Grecyi przeciw Bułgaryi liczą się zarówno w Berlinie, jak w Wiedniu, sądząc po głosach pism. Uważają je raczej za kwestyę czasu, chyba, że zajdzie jakiś zwrot niespodziewany. Mógłby być nim np. jakiś wielki sukces wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży. Sukces, dający Grecyi do poznania, że Rumunia nie jest dość silną, mimo sukursu rosyjskiego, aby prowadzić wojnę na terytoryum bułgarskiem.

Posunięcia wojsk bułgarsko-niemieckich ku Dobrudży wygląda z tego stanowiska na działanie militarne, które ma podkład polityczny. Jeżeli Bułgarom i Niemcom uda się na terenie rumuńskim utrzymać, wówczas partya królewska będzie miała argument przeciw nasiskowi venizelistów. Argument, że ryzyko wojny byłoby zbyt wielkiem. Dla tego należy bacznie śledzić przebieg operacyj rumuńsko-rosyjskich na tym skrawku frontu, gdyż ich wynik może wpłynąć na opinię publiczną Grecyi, a tem samem na stanowisko rządu wobec akcyi venizelistów.

Poznańskie dla Królestwa.

Poznański Komitet pomocy w Królestwie Polskiem ogłosił owe sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1916. Dochody wynosiły sumę 2,775.929 marek i 1.136 rub. Wraz z pozostałością za poprzednie półrocze doszły do 3,452.991 marek i 4830 rubli. Rozchód wynosił 2,842.662 marek i 1.001 rubli. Dochód w okresie poprzednim, od 1 lutego 1916 do 31 grudnia 1915, wynosił 2,792.503 marek, oraz 22.598 rbl. Rozchód 2,118.441 marek, oraz 19.903 rubli.

Widzimy, że dochody w ubiegłem półroczu znacznie się wzmogły. Zasiliły się one przedewszystkiem składkami w „dniu polskim“, zarządzonym przez Ojca św. w kościołach niemieckich, tak jak w kościołach całego świata. Składki te przyniosły 1,423.055 marek. Komitet sienkiewiczowski w Vevey złożył 883.857 marek, komitet holenderski w Amsterdamie 11.500 marek. Loterya fantowa, urządzona w Wielkopolsce, przyniosła 260.275 marek zaś około 700.000 marek dały ofiary bezpośrednie społeczeństwa, między innemi obfite datki, płynące ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Sienkiewicza. Wśród rozchodów pierwszą większą pozycyę stanowi pożyczka 600.000 marek, udzielona Radzie głównej opiekuńczej w Warszawie. W ogóle komitet poznański współdziała z tą Radą, a praca jego obejmuje całe Królestwo, sięgając na Litwę, po Białystok, Grodno, Kowno i Wilno. Stan tych ziem tak przedstawia sprawozdanie:

„Biedy i nędzy wszędzie tam wiele. Głodni i nadzy, bezdomni i bezradni wołają o pomoc. Starcy, kaleki, wynędzniałe i tułające się dzieci, nieraz sieroty po przepadłych gdzieś rodzicach proszą o przytułek. Często, bardzo często tylko w małej mierze możemy zadość uczynić potrzebom żebrzących ratunku. Trzeba o ile się da wszystkich po trosze obdzielić. To też, aczkolwiek przez pół roku wydaliśmy przeszło dwa miliony na posiłek dla głodnych, na odzież dla nagich, na zakładanie ochronek dla dzieci, nie zawsze zdołaliśmy tak ulżyć prawdziwej biedzie, jakbyśmy tego pragnęli. W takiej Łodzi na przykład, pomimo, że rozdaje się dziennie blizko 100.000 obiadów, połowa robotników jada dwa razy dziennie, czwarta część raz tylko, a reszta nie zawsze raz na dzień się posila. Ztąd śmiertelność tam wielka. Warszawa rozdaje 200.000 obiadów dziennie, ale wszystkich nie nakarmi. W większych miastach, jak Warszawa, Wilno, Łódź, Sosonowice najopłakańsze poniekąd jest położenie tych wszystkich ze sfer wyższych, ze sfer inteligencyi, którzy stracili zajmowane posady, lub sposób zarobkowania i przywiedzeni są wraz z rodziną do najostatniejszej nędzy. Udziela się im pomocy w formie drobnych pożyczek, ale to pomoc najczęściej o wiele za mała.

„Po wsiach, nawet tam gdzie sterczą tylko kominy spalonych chat, nowe znów życie zakwitło prawie powszechnie. Rozpierzchła zrazu ludność powróciła do swej matki-ziemi. Pobudowano sobie nory podziemne, małe lepianki, lub drewniane budki oparte o niedopalone szczątki dawnego domostwa i wzięto się do uprawy tej świętej ziemi karmicielki, poprzerzynanej jeszcze niejednokrotnie przez niezasypane rowy strzeleckie. Wielu włościanom władze okupacyjne dostarczyły ziarna do siewu. Tam, gdzie widzieliśmy tego potrzebę, staraliśmy się i my dopomódz do zakupu ziarna dla włościan. Stało się to w Przasnyskiem, Płockiem, Ciechanowskiem, Płońskiem i Mławskiem. Doskonałym miejscowym organizacyom samopomocy obywatelskiej udzieliśmy w tym celu zasiłku w ogólnej sumie 51.000 marek. Delegaci nasi podczas objazdu tych okolic w czerwcu przekonali się o skutecznem użyciu tych zapomog. Wdzięczność włościan objawiła się też publicznie na zjeździe Kółek włościańskich w Warszawie w miesiącu lipcu. Wyrazili oni tam serdeczne podziękowanie naszym dzielnicom, a zwłaszcza współbraciom włościanom za to, że biorą hojny współudział w niesieniu pomocy i im i całemu krajowi“.

Radom opiekuńczym powiatowym przyznał komitet poznański znaczne sumy, dochodzące do 850.000 rubli miesięcznie. W naturaliach wysyłano do Królestwa mięso, śledzie i sól, idące także do Wilna. Dalej 25.000 marek z górą dano na ochronki dla dzieci, których w Królestwie istnieje przeszło 1000. Komitet stwierdza jednak, że fundusze jego idą ku schyłkowi. Dnia 1 lipca było jeszcze przeszło 600.000 marek w kasie, lecz musiano już zmniejszyć wydatki miesięczne do 200.000 marek a i tak, po wypłacie za wrzesień, fundusze znikną. Dla tego komitet kończy apelem następującym:

„Czas doprawdy wielki, aby całe nasze społeczeństwo znów się poczuło do takiej ofiarności, jakiej już niejednokrotnie dało dowody. Jeżeli tak pięknie rozpoczęte dzieło nie ma być przerwanem, jeżeli nie chcemy na to pozwolić, aby znów głód się szerzył, aby zmarniała lub wymarła przyszłość narodu — pokolenie najmłodsze, to spieszmy z ofiarną pomocą. Za to, cośmy dotychczas zdziałali, wywołaliśmy wdzięczność u naszych od losu dotkniętych współbraci. Cóżby o nas dziś pomyśleli, gdybyśmy mieli ich opuścić?

Sprawozdanie podpisał jako prezes Komitetu X. arcybiskup Dalbor, oraz wszyscy członkowie.

Instytucya dla odbudowy.

II.

Nie przesądzając bynajmniej wyniku sprawy rzucam myśl, że agencye podobne mogłyby po pewnym porozumieniu się i ułożeniu szczegółów wykonywać np. Kółka rolnicze lub organizacye inne o charakterze publicznym, których w każdym powiecie jest znaczniejsza ilość. Mogłyby one również stosunkowo najtaniej zakładać magazyny, gdyż rozporządzają w największej mierze potrzebnemi składkami i placami. Gdybyśmy taką koncepcyę przyjęli rozumie się samo przez się, woj. Centr. handlowa musiałaby wyjść z dotychczasowej roli uprzywiliowanego pośrednika a przejść w dziedzinę kupiectwa. Byłoby to może połączone z pewnym ryzykiem, uzwględniając jednakże rosnące na długi okres czasu zapotrzebowanie i ceny idące wciąż w górę, ryzyko to malałoby prawie do zera.

Drugiem sposobem wybrnięcia z przykrej sytuacyi uprawianego wyzysku cen, na wypadek gdyby zadania tego Centrala handlowa nie chciała się podjąć, byłoby oddanie agend kupieckich związkowi kółek rolniczych, które dotychczasową działalnością wykazały, że zadaniom swem w zupełności odpowiadają. Tak w jednym jak i w drugim wypadku należałoby wciągnąć do tej organizacyi ze względu na współdziałanie finansowe i obywatelskie kasy reiffeisenowskie, ewentualnie Towarzystwa zaliczkowe, Syndykaty rolnicze, względnie Towarzystwa gospodarskie. Gdyby jedna lub druga strona z tych organizacyi odmówiła swego współdziałania już to nie chcąc przechodzić na nowe dotychczas dla nich pole, już to zasłaniając się rygorami statutów swoich, co zresztą byłoby zbyt małostkową wymówką, pozostawałyby przecież inne, któreby akcyę podjęły.

Przyznaję, że podobne załatwienie sprawy odnośnie do strony organizacyjnej przedstawiałoby dosyć trudności i wymagałoby dużego nakładu energii i pracy, jednakowoż sądzę opłaciłoby się sowicie tak materyalnie jak i społecznie, stworzyłoby bowiem na zawsze albo rozszerzony zakres działania dla istniejącej instytucyi Kółek rolniczych, i Centrali handlowej, o ile będzie mogła i chciała wyjść poza ciasne a nie przynoszące społeczeństwu pożytku, ramy swego działania.

Odmiennym załatwieniem sprawy byłoby ujęcie dostawy i handlu materyałami budowlanemi w ręce Centrali odbudowy czy Namiestnictwie, co jednakże z chwilą ustania akcyi odbudowy również musiałoby samo przez się ustać. Sposób przeprowadzenia sprawy byłby formalnie w tym wypadku łatwiejszy, należy jednakże obawiać się, że prowadzenie samo agent, o ile byłyby krępowane formalnościami biurokratycznymi, nie dostosowanemi do wymogów handlu i przemysłu, kto wie czy nie zawiodłoby zupełnie.

Zorganizowanie takiego działu handlowego i składu materyałów po powiatach dałoby się przeprowadzić w następujący sposób:

Za pośrednictwem wszystkich możliwych organów i czynników, a więc Rad powiatowych, Starostw, kierowników ekspozytur budowlanych i przydzielonych im inżynierów, oraz za pośrednictwem Izb handlowych i przemysłowych, należy zebrać daty odnoszące się do ilości zakładów wytwórczych i ich jakości, co odnośnie do działu tartacznego i ceramicznego po części mam już zrobione — uwzględnić rozmieszczenie tychże zakładów po poszczególnych powiatach, dalej od expozytur budowlanych zażądać zestawienia choćby przybliżonego zapotrzebowania materyałów budowlanych na cele odbudowy, w ten sposób dostaniemy podaż krajową wraz z możnością wytwórczości zakładów krajowych, z drugiej strony zapotrzebowanie.

Sprawa ta jednak wymagałaby dłuższego czasu, gdy tymczasem bieg wypadków żąda natychmiastowej akcyi. Jako taki tymczasowy środek pomocniczy a sądzę, że zupełnie wystarczające byłoby oparcie się na dotychczas zebranych datach zniszczenia. Przyjąwszy pewien przeciętny typ domu mieszkalnego i gospodarskiego obliczenie dla jednostki potrzebnych materyałów i robotników, które wobec ciągnącego się latami procesu odbudowywania na razie wystarczyłyby zupełnie.

Biorąc za podstawę powyżej powołane daty i stopień zniszczenia pojedyńczych powiatów wiedzielibyśmy, które z nich i w jakiej ilości materyałów tychże będą potrzebować, — a temsamem wiedzielibyśmy, w których ile składów i o jakiej pojemności materyałów urządzić należy.

Zanim doprowadziłoby się do pewnego poziomu wytwórczość krajową, należy natychmiast zakupić potrzebne materyały, gdzie się da i jednak po cenach możliwie najniższych i poprzydzielać je w miarę zgłoszonego zapotrzebowania poszczególnym expozyturom, któreby na rachunek i ryzyko Centrali rządowej odbudowy, jużto używały dla siebie, jużto odsprzedawały je po cenach lokalnie unormowanych i uzasadnionych stronom odbudującym się.

Rozumie się samo przez się, że w początkach tej akcyi jednakowoż tylko przejściowo należałoby się liczyć miejscowo z pewnemi stratami na niektórych gatunkach materyałów, któreto straty możnaby jednakowoż w danym razie odbić albo w innych powiatach, albo na innych materyałach.

Jak bowiem na początku niniejszego memoryału widzieliśmy różnicę cen pomiędzy ceną hurtowną, zwłaszcza przy pewnej celowej organizacyi a ceną jednostkową sprzedażną, jest niejednokrotnie podwójnie i więcej razy wyższą i przedstawia szerokie pole do kalkulacyi kupieckiej, która chociażby nawet z pewną nadwyżką celem wyrównania powyżej przytoczonych spraw, przeprowadzona, będzie jednakże dobrodziejstwiem zwłaszcza dla drobnego odbiorcy zmuszonego kupować u detailistów.

W tym jednakże ostatnim wypadku trzebaby całą manipulacyę odsprzedaży powierzyć ekspozyturom i dodanym do tychże siłom pomocniczym, a w międzyczasie prowadzić rokowania z wyżej przytoczonymi czynnikami, ażeby organizacya taka mogła z czasem przejść w ręce samego społeczeństwa i stracić charakter tymczasowy.

Snopków.

Między wszystkiemi nieszczęściami ekonomicznemi narodu naszego, które się w czasie wojny stały, stają, lub staną jeszcze, jednem z największych jest groźba przejścia ziemi naszej w obce ręce. Stąd konieczność dla naszego bytu, aby ręce, które ją posiadają, kierowane były świadomą, przewidującą i szeroko widzącą pole narodowego istnienia głową.

Wskutek wypadków wojennych, została dziś do większego znaczenia gospodarczego, do szerszego działania dopuszczoną kobieta. Kobieta-ziemianka administruje często majątkiem, kobieta-wieśniaczka z reguły

prowadzi gospodarstwo i najludzkimi wysiłkami stwarzą na nowo to, co doszczętnie raz, lub kilka razy wojna zniszczyła.

I zostanie tak przez długie lata po wojnie, zanim stosunek liczby mężczyzn w pełni sił, do liczby kobiet stanie się normalnym. Wpływ zaś tych czasów pozostanie prawdopodobnie jeszcze dłużej we wzmożonej przewadze pracy kobiety na roli.

Wobec tego staje się bardziej palącą kwestya, u nas zawsze bardzo poważna — wychowania i wykształcenia gospodarczego kobiet, mających w swych rękach ziemię.

Ziemniaki nasze — wiemy, otrzymują wykształcenie bardzo staranne, nieraz wycyzelowane aż do znajomości 5 języków, aż do zdawania jakiejś „matury"; u bardziej postępowych aż do odbywania kształcących podróży, dla zaokrąglenia wykształcenia.

Ile w tem wszystkiem miejsca zajmuje wykształcenie gospodarcze, ekonomiczne? Ogranicza się zwykle do „zajęcia się domem", co u panienek nieraz równoznacznem jest z przyrządzaniem do podwieczorku, albo aż do „wydawania na obiad".

Tak przygotowane są przeważnie nasze kobiety, które obecnie muszą na swych wątłych, bo nie przyzwyczajone do tego ramionach, dźwigać cały ciężar gospodarstwa, także i tzw. „męskiego" — na wsi. — Jest dotąd w Galicyi jedyny zakład dający wychowankom swym coś więcej. — Kuźnice. Zakład kuźnicki — hr. jeneralowej Zamojskiej — pierwszy zaczął uczyć gospodarstwa domowego. Dał wzory, dał kryterium oceny jakości pracy kobiety w domu wiejskim. To już wiele.

Wychowanki zakładu kuźnickiego poszły o krok dalej. Zrozumiały, że trzeba uczyć gospodarstwa kobietę wiejską, chłopkę.

Aby to przeprowadzić, potrzeba wykształcić odpowiedni zastęp kobiet inteligentnych, nauczycielek, któreby się podjęły tej pracy zawodowo i umiały ją przeprowadzić wedle zakreślonego planu.

Wśród niesłychanych trudności natury prawnej, finansowej, doboru ludzi, powstało dzięki nadzwyczajnej ofiarności X. Cz., — i p. K. wspaniałe dzieło: „Seminaryum gospodarcze dla kobiet" w Snopkowie pod Lwowem. Nazwa nieco za skromna. Chcąc rzucić w kraj szereg, porządnie i gruntownie wykształconych kobiet, musiano jako wstępnego wykształcenia wymagać świadectwa dojrzałości z gimnazyum, seminaryum lub liceum. Postawiono studya teoretyczne odrazu na wysokości uniwersyteckiej, uprosiwszy do wykładu poszczególnych przedmiotów siły naukowe z uniwersytetu, weterynaryi i Dublan. Nauki pomocnicze znajdują się w rękach znanych w kraju pracowników na niwie naukowej, lub społecznej. Zajęcia praktyczne w kuchni, piekarni, pralni i prasowalni, szwalni, mleczarni, oborze, kurnikach i ogrodzie, przy gospodarstwie zakładowym, prowadzone przez siły nauczycielskie żeńskie, uzupełniają wykształcenie, dając uczenicom znajomość dokładną wszystkich czynności, całego gospodarstwa kobiecego. Wskutek tego osiągnąć można z jednej strony należyte wykształcenie kobiety do samoistnego prowadzenia gospodarstwa kobiecego wiejskiego — ewentualnie własnego, z drugiej zaś, wykształcenie fachowych nauczycielek, uzdolnionych do podjęcia pracy w szkołach gospodarczych, rolniczych, lub kształcących także kobiety.

Zdaje się, że niepotrzebna wywodzić długo i szeroko, jakiem może być znaczenie tego ogniska wiedzy i pracy dla naszego nieszczęsnego kraju. Promienie jego powinny dotrzeć do najdalszych naszych rubieży, jego hasła trafić do najdalszych uszu, rozumiejących dźwięk naszej mowy, jego idea zawładnąć powinna duszą wszystkich Polaków. Odrodzenia nam potrzeba, odbudowy z popiołów, zglisszcz, odbudowy z nędzy ekonomicznej i ciemnoty duchowej. Rozsiedlić trzeba po całym obszarze Polski ludzi, którzy tu serca swe pełni ukochaniem ziemi ojczystej, a kształcili rozum zdobywaniem metody, poznawaniem środków, osiągania celów. Chociaż wre wojna na naszej ziemi, chociaż giną nasze ojce, bracia i syny, — nie możemy opuścić rąk ani na chwilę, nie dopuścić przerwy, choćby najmniejszej, w naszej pracy organicznej, w budowie bezpośredniej z popiołów nowego życia, nowych form.

Aby nie popadać w stare błędy, nie marnować szczupłych sił, nie rozpraszać energii, potrzeba długiej, uciążliwej, ciężkiej pracy, o ściśle zakreślonym planie i świadomej metodzie. Obie te rzeczy: jasny cel i najlepsza metoda, to dwa kierujące motywy, jakie znajdujemy w Snopkowie.

Z największą radością wspominamy, że po roku pracy spokojnej w r. 1913/14 — przetrwał zakład okropne przejścia 1914/15 i zdołał skupić znowu prawie wszystkie swe uczenice w roku 1915/16.

Po skończonym egzaminie, jaki się odbędzie w miesiącach jesiennych, otwiera zakład swe podwoje na dopływ świeżych sił, nowych uczenic. Oby ich jaknajwięcej przybyło ze wszystkich stron Polski, czerpać wiedzę, uczyć się pracy, odbudować kraj.

(Rolnik).

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we środę św. Eugeniusza i Petroniusza. Jutro we czwartek św. Anastazego i Reginy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 m. 03; zachód przypada o g. 7 m. 12. Długość dnia godzin 13 m. 09.

Z miasta.

Zebranie Rady miejskiej. We czwartek o godz. 5 popołudniu odbędzie się zwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej. Na porządku dziennym obrad umieszczono tym razem celowo wyłącznie „popularne sprawy", jak projekt otwarcia miejskich kuchni obywatelskich, wniosek o przyznanie dla nauczycielstwa miejskich szkół ludowych i wydziałowych dodatku wojennego w ogólnej kwocie 20.000 K, dalej wniosek o przyznanie dodatku dla emerytów, wdów i sierot po urzędnikach miejskich, wreszcie sprawa pomocy dla urzędników kancelaryjnych magistratu i służby miejskiej. Posiedzenie Rady z różnych względów zapowiada się interesująco.

Pamiątka połączenia Podgórza z Krakowem. Na nowym, trzecim moście na Wiśle, łączącym, jak wiadomo, Podgórze z Krakowem, umieszczoną będzie tablicę na pamiątkę przyłączenia Podgórza do Krakowa. Projekt tej pamiątkowej tablicy wygotowuje obecnie budownictwo miejskie pod kierunkiem star. rad. arch. Zawiejskiego.

O poprawę doli urzędników i służby magistratu. Poruszona przez nasze pismo sprawa materyalnego położenia urzędników i służby magistratu, będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej. Prezydyum miasta widocznie uznało, że nie można już dłużej zwlekać załatwienia tej sprawy bez narażenia się na przykre następstwa, jak np. wykonanie projektu służby, aby całe rodziny wraz z dziećmi sprowadzić na podwórze magistratu — postanowiło więc przynaglane przez opinię publiczną, przedstawić ją Radzie miejskiej.

Mamy nadzieję, że „ojcowie miasta", którzy tak hojnie wyposażyli członków prezydyum Rady, odpowiednio postąpią w sprawie poprawy doli urzędników i służby, którzy rzeczywiście wydatnej pomocy potrzebują.

Mizerya cukrowa. Wiedeńskie c. k. Biuro korespondencyjne donosi: „Centrala cukrowa co miesiąc przekazywać będzie cukier konieczny dla pokrycia potrzeb ludności. Zapasy cukru wystarczają w każdym razie dla pokrycia zapotrzebowania ludności aż do terminu, w którym przyjdzie cukier z nowych zbiorów. Jeżeli w pewnych okolicach w ostatnim czasie okazał się brak cukru, to przypisać to należy niedostatecznym stosunkom wytworzonym przez wojnę, mianowicie trudnościom transportowym. Można jednak przyjąć, że w tym względzie już w najbliższym czasie nastąpi poprawa. Zaopatrzenie regularnej konsumcyi w cukier będzie zapewnione".

Podając powyższy komunikat musimy podnieść, że o ile chodzi o Kraków i Galicyę zachodnią, brak cukru spowodowany został wyłącznie przez niesumienne spekulacye ajentów zgrupowanych w Biurze rozdzielczem, oraz niedbalstwo i niechęć do Galicyi wiedeńskiej Centrali cukrowej. — Zapewnienie, że „w tym względzie już w najbliższym czasie nastąpi poprawa", przyjmujemy z zastrzeżeniem do wiadomości i oczekujemy ziszczenia się tej zapowiedzi.

Ograniczenie wyszynku i podrożenie piwa. „Gaz. Lw." ogłasza rozporządzenie min. handlu w sprawie ograniczenia wyszyku piwa: Rozporządzenie to postanawia:

W gospodach, szynkach i jadłodajniach, oraz w zakładach wszelkiego rodzaju, w których podaje się piwo do spożycia, może być ono wydawane w lokalu lub na ulicę w dni powszednie tylko w czasie od 7—10 godziny wieczorem, w niedziele i święta tylko od godziny 4 popołudniu do 10 godziny wieczorem. — W tym czasie można podać w lokalu pojedyńczym osobom najwyżej pół litra, przy wyszynku na ulicę dla każdego odbiorcy najwyżej jeden litr.

Przekroczenia powyższych zarządzeń będą karane przez polityczne władze powiatowe grzywnami aż do 5000 kor. lub aresztem aż do 6 miesięcy. — Jeżeli przekroczenie popełnione zostanie przy wykonywaniu przemysłu, może być nadto, o ile zachodzą warunki § 133 b. ustęp 1 lit. a ordynanadto, o ile zachodzą warunki § 133 b. ustęp 1 lit. a. ordynamysłowego na zawsze lub na oznaczony czas.

Z rozporządzenia ministeryalnego wynika więc, że piwo wolno podawać w restauracyach i sprzedawać na ulicę wyłącznie od godz. 7—10 wieczorem, a w niedziele i święta od 4—10. W ciągu całego dnia zatem piwa podawać ani sprzedawać na ulicę nie wolno. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 4 b. m.

Równocześnie prawie — jak już donieślimy — piwo ponownie podrożało, tym razem z powodu podniesienia podatku. Podwyżka ceny piwa wynosi 8 koron na hektolitrze, a 4—6 halerzy na „bombie", czyli „kuflu". Na piwoszów przyszły więc naprawdę ciężkie czasy. Nie tylko bowiem ulubiony ich napój niesłychanie podrożał, ale ponadto trzeba się będzie zadowalać w jednej restauracyi jedną „bombką", miast dotychczas wychylanych dowolnych ilości.

Rozporządzenie w sprawie obrotu zbożem. Na murach rozlepiono afisze magistratu, zawierające postanowienia rozporządzenia cesarskiego w sprawie zajęcia na rzecz państwa zboża z tegorocznych zbiorów i obrotu mlewem.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. W Izbie inżynierskiej odbyło się w sobotę 2 b. m. zebranie inżynierów, w którem wzięło udział przeszło 40 techników przy licznym udziale gości z poza Lwowa. Ze względu na doniosłą rolę, jaką Izba inżynierska i technicy cywilni odegrać mają przy odbudowie kraju, przedstawił inż. p. Machalski w odczycie szczegółowo warunki uzyskania autoryzacyi i ustawy wchodzące w zakres wymaganego egzaminu. Po wykładzie odbyła się dyskusya, poczem wybrano komitet z sześciu, mający się zająć wydaniem wszystkich ustaw i rozporządzeń odnoszących się do działalności i praw techników cywilnych. Na ten cel złożyli obecni 250 K do rąk skarbnika inż. p. Blautha na pokrycie kosztów wstępnych. Dla ułatwienia zapoznania się z ustawami czysto odministracyjnemi, uchwalono uprosić wybitnego prawnika, któryby poprowadził odnośne wykłady i repetytorya.

Kuchnia wojenna dla inteligencyi, założona staraniem komendanta miasta gener.-majora Rimla wydała dotychczas tj. w ciągu 2 tygodni 4.500 obiadów po cenie 1 korony. Liczba wydawanych obecnie obiadów osiągnęła dziennie 500—600 porcyi. P. komendant miasta opracowuje obecnie projekt otwarcia drugiej takiej kuchni we Lwowie. Równocześnie utworzono kuchnie wojenne dla ubogiej ludności. Obdzielające ludność na rogatkach miasta. Dotychczas wydano przeszło 50.000 obiadów bezpłatnych.

Po długich karawanach uchodźców z linii bojowej i z poza niej które przejeżdżały przez Lwów w ubiegłym miesiącu, oglądają obecnie mieszkańcy wielkie transporty bydła, które przepędza się z tych samych stron. W ubiegłych trzech dniach przepędzono pod opieką żołnierzy około 4.000 krów, cieląt, koni i źrebiąt. Szczególniej piękne bydło znajdowało się w tarnsporcie z pod Białego Kamienia.

W sprawie konkursów na posady katechetów pisze „Miesięcznik kat. i wychow." co następuje: „Od dwóch lat nie rożpisuje się żadnych konkursów na posady katechetów, przez co ponoszą straty bardzo dotkliwe ci, którzy są zamianowani tylko prowizorycznie przez Konsystorz, bo otrzymują mniejsze płace, a nadto czas ten nie będzie wliczony im później do dodatków 5-letnich. Sprawę tę poruszyliśmy we lwowskiem Kole Katechetów i zrobimy, co można, żeby przyczynić się do obsadzenia tych posad". X. P.".

Nadmiar uchodźców w pow. nowotarskim. Starostwo w N. Targu wydało do Zwierzchności gminnych w powiecie następujący okólnik:

Ludność wschodnich okolic naszego kraju, uchodząca dobrowolnie przed toczącymi się tam wypadkami wojennymi zaczyna od kilku ostatnich tygodni tak tłumnie napływać do tutejszego powiatu, że okoliczność ta budzi poważne obawy co do możności zaprowiantowania tych przybyszów i zniewala mię wskutek tego do wydania zapobiegawczych zarządzeń. Jakkolwiek nikomu nie może być obcą niedola uchodźców wojennych i obowiązkiem wszystkich powołanych do tego czynników, jak i ogółu ludności jest, ułatwiać pod każdym względem tym uchodźcom warunki życiowe, to jednak byłoby właśnie zapoznaniem najżywotniejszych interesów tak ludności tubylczej, jak i napływowej, gdyby przez niestawianie żadnej tamy osiedleniu się obcych w tutejszym, nieproduktywnym, górskim i mało zasobnym powiecie, dopuszczono do stosunków zagrażających ogólnemu wyżywieniu.

Ponieważ ilość przybyłych dotychczas rodzin ewakuowanych kolejarzy oraz uchodźców dobrowolnych jest tak znaczną, iż wyraźnie i poważnie już teraz wpływa na stosunki aprowizacyjne powiatu, zarządzam odwołując się do reskryptu prezydyum c. k. Namiestnictwa z dn. 21 czerwca 1916 co następuje: 1. Zasadniczo zabrania się stałego osiedlania się obcym (uchodźcom wojennym) w którejkolwiek gminie tutejszego powiatu. 2. Pobyt dłuższy we wszystkich gminach tutejszego powiatu niż przez 3 dni, zaś w gminach Nowy Targ, Zakopane, Poronin, Szczawnica, Witów, Czarny Dunajec, Krościenko ponad dni 8 jest dla uchodźców wojennych dopuszczalnym tylko za specyalnem zezwoleniem c. k. Starostwa. 3. Osoby ze wschodnich okolic Galicyi, przybywające do miejsc klimatycznych tutejszego powiatu w celu kuracyi, muszą wykazać się w Urzędzie gminnym względnie w Stacyi klimatycznej specyalnem świadectwem lekarskiem, wymieniającem daną miejscowość tutejszego powiatu, jako dla kuracyi niezbędną, a nadto dostatecznymi środkami do życia i prowadzenia wskazanej kuracyi. 4. Naczelnik gminy obowiązanym jest każdemu uchodźcy wojennemu, przybywającemu do gminy, postanowienia niniejsze przy jego zgłoszeniu się w gminie natychmiast podać do wiadomości i zażądać wykazania się pod 3 warunkami oraz przestrzedz, że każdy uchodźca do tych przepisów nie stosujący się zostanie po 3 względnie po 8 dniach pobytu w gminie wydalony przymusowo do baraków dla uchodźców w Węgierskiem Hradyszczu (Ungarisch Hradisch). 5. W celu zapobieżenia wszelkim w tym kierunku nadużyciom należy przestrzegać jak najściślej przepisów meldunkowych, tak przez osoby prywatne, jak przedewszystkiem przez hotelarzy i prowadzących przemysły gospodnio-szynkarskie.

Z Zakopanego piszą nam: Delegat Departamentu wojskowego N. K. N., p. Dr Kazimierz Dłuski i przewodnicząca Sekcyi politycznej Ligi Kobiet, p. O. Juchnianka, otrzymali order brygadyera Piłsudskiego: „Za wierną służbę".

Z Warszawy. Dzienniki warszawskie donoszą, że burmistrz inżynier Drzewiecki pozostaje na stanowisku. Na podanie o uwolnienie, złożone przez niego dnia 16 sierpnia, nadeszła odpowiedź od szefa zarządu cywilnego z nadmienieniem, że podanie o uwolnienie uwzględnione być nie może.

Prezydent miasta ks. Lubomirski mianował dyrektorem wskrzeszonej szkoły dramatycznej przy teatrach miejskich p. Jana Lorentowicza, wybitnego krytyka. Otwarcie wykładów projektowane jest na ostatnie dni bieżącego miesiąca. Zapisy kandydatów rozpoczną się w dniu 11 września.

Liczba pracowników miejskich w Warszawie wynosi — według obliczenia „Kuryera Polskiego" — 11.049 osób. Na taką olbrzymią cyfrę wpłynęło oczywiście przedewszystkiem obciążenie magistratu szeregiem działów pracy, wytworzonych przez wojnę. W wydziałach i sekcyach magistratu pracuje obecnie osób: W kancelaryi 116; sekcya I majątek miejski 368; sekcya II finansowa 263; sekcya III handlowa 309; szpitalnictwo i dobroczynność publiczna 71; służba szpitalna 3.184; przedsiębiorstwa miejskie 28; inżynierya miejska 92; architektura 47; wodociągi i kanalizacya 778; wydział zdrowia publicznego 299; ubezpieczenia 10; sekcya teatralna 10; dostawy nakazane 77; straż ogniowa 387; wydział kontroli 24; statystyka 40; wydział szkolny 758; wydział pomocy dla ludności 768; sekcya żywnościowa 607; komisya rozdziału mąki i chleba 798; sekcya opałowa 22; sekcya paszy 8; sekcya tanich kuchni 60; milicya miejska 1,890; komisya uprawy gruntów podmiejskich 36. Ogółem 11.049 osób zatrudniają instytucye miejskie warszawskie.

Aresztowanie galicyjskiego uchodźcy. Węgierskie starostwo graniczne w Marmarosz-Sziget rozesłało przed niedawnym czasem listy gończe do sądów węgierskich, dolno-austryackich i galicyjskich, w poszukiwaniu za uchodźcą galicyjskim z Rożnowa, niejakim Leonem Singerem, z zawodu kupcem. Ten uciekając przed inwazyą rosyjską z Galicyi wschodniej, zatrzymał się przelotnie w Kőresmező i naciągnął kilku miejscowych kupców na znaczne sumy pieniężne pod pozorem dostawienia im towarów, które miał rzekomo posiadać na składach w Wiedniu. Obecnie znalazła go policya wiedeńska ukrywającego się w jednym z hoteli. Przy rewizyi znaleziono u Singera 34.900 koron i kosztowności, wartości przeszło 10.000 koron. Pieniądze te i kosztowności zostały zakwestyowane i złożone do depozytów sądowych, jako podkład do ewentualnych pretensyi skarżyciela, Singera zaś odstawiono do więzienia sądu krajowego.

Jaopńska amunicya dla Rumunii. Według pism szwajcarskich donoszą z Petersburga, że rząd rumuński zawarł z Japonią umowę o dostawę większej ilości armat i amunicyi. Wszystkie fabryki stali i amunicyi w Japonii są zajęte robotą na zamówienie rządu rosyjskiego i rumuńskiego aż do wiosny roku 1917.

Newa zakażona. Do Sztokholmu donoszą z Petersburga: Badanie chemiczne stwierdziło, że woda w Newie jest zakażona, a niepomyślne stosunki zdrowotne w Petersburgu należy przypisać zarażeniu przez wodę. Stolica Rosyi jest określona jako zagrożona epidemią.

Sprzeniewierzenia w Rosyi. „Lokal Anzeiger" donosi o nowych sprzeniewierzeniach w Rosyi. Rewizya na kolejach wykryła nadużycia z mąką. Obecny pełnomocnik intendantury na froncie północnym, Rapp, prezes administracyi gubernialnej w Kurlandyi, sprzedał 600.000 pudów mąki najlepszego gatunku, przeznaczonej dla armii, po pół rubla za pud. Zaprzyjaźniony dom handlowy zawiadomił ministeryum wojny, że mąka się zepsuła. Za tę „operacyę" towarzystwo wypłaciło mu 5 i pół miliona. Nadużycia z drzewem należącem do kolei południowo-zachodnich wynoszą naogół 6 milionów rubli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Otwarcie szkoły w Szynwałdzie pod Tarnowem. Z dniem 1 października b. r. otwarty zostanie kurs nauki w Szynwałdzie pod Tarnowem 10-miesięczny dla dziewcząt tak ze wsi, jak z miast od lat 16, z ukończoną przynajmniej szkołą ludową.

Podanie wnosić bez stempla do 15 września b. r. za recepisem do Zakładu SS. Służebniczek w Szynwałdzie, koło Tarnowa, z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa szkolnego, lekarskiego zdrowia fizycznego i umysłowego i moralności oraz deklaracyi, zobowiązania się z góry złożyć wpisowego 10 K oraz miesięcznie 50 K i wynagrodzenia szkód z winy uczenicy w Zakładzie.

Każda uczenica przyjęta na kurs, obowiązana jest zaopatrzyć się w potrzebną wyprawę, w przybory naukowe i materye do szycia lub też Zakład dostarczy na jej rachunek.

Uczenice przyjęte na kurs, mają prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Internatu z udzielonej nauki, pomieszczenia i całego utrzymania w Internacie na rachunek Zakładu.

Nauka na kursie obejmuje: Gotowanie; wyrób pieczywa; obchodzenie się z nabiałem; pranie; prasowanie; krój i szycie itd.; rachunki zwykłe i gospodarskie (miary, wagi i monety); korespondencyę; wiadomości z rolnictwa; warzywnictwa; pszczelnictwa i z uprawy ziół leczniczych. Wiadomości prawne i handlowe, potrzebne gospodyniom: O warunkach hygieny w rodzinie; o warunkach zdrowotności inwentarza żywego i ratowania go w nagłych wypadkach; o obowiązkach względem Boga; wiadomości z krajoznawstwa i z dziejów ojczystych; o udziale kobiet w rodzinie i społeczeństwie; śpiew. Praktyczne zajęcia będą wykonywane w kuchni, spiżarni, mleczarni, w oborze i w innych urządzeniach budynku ekonomicznego, w porze stosownej w ogrodzie i pasiece.

Każda uczenica musi się zastosować do regulaminu obowiązującego w Internacie.

Zakładowi przysługuje prawo wydalenia uczenicy w każdym czasie, o ileby to okazało się koniecznem dla dobra Internatu i jego uczenic.

Z Akademii weterynaryi we Lwowie komunikują nam: Rok szkolny 1916/17 w Akademii weterynaryi we Lwowie rozpoczyna się z początkiem października. Wpisy trwają od 23 września do 8 października b. r. Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza potrzebnem jest świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej. Czas studyów trwa 4 lata. Od roku szkolnego 1908/9 przyznane zostało Akademiom weterynaryjnym prawo promowania na doktorów dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych. Bliższe wyjaśnienia udziela Rektorat w godzinach urzędowych.

Egzamina dojrzałości w c. k. Seminaryum naucz. męsk. w Krakowie odębdzie się w terminie jesiennym częścią piśmienną w dniu 11. września br. o godzinie 8 rano w gmachu zakładu ul. Karmelicka 41, zaś egzamin ustny rozpocznie się dnia 15. września br. Przy zgłoszeniu się do egzaminu złożą prywatyści przepisaną taksę egzaminacyjną".

Z poczty. Dyr. poczt komunikuje: Wedle rozporządzenia ministerstwa handlu z 2 8.sierpnia 1916 L. 26050/M dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących poczt polowych wzgl. etapowych, oznaczonych numerami: Nr. 8, 9, 11, 19, 19/II, 20, 20/V, 34; 37; 39; 48; 51; 52; 55; 64; 65; 69; 76; 79; 88; 95; 98; 106; 111; 113; 125; 128; 133; 137; 138; 140; 146; 148; 176; 177; 178, 181, 185; 186; 188; 203; 207; 217; 218; 219; 220; 221; 222; 223; 224; 226; 237, 238; 239; 242; 250; 252; 25 8;267; 269; 273; 277; 278; 283; 302; 307; 315; 316; 319; 323; 324; 335; 336, 345; 364; 369; 400; 400/II; 400/III; 510; 511; 513; 514; 517; 600; 601; 602; 603; 604; 605; 607; 608; 611; 612; 613; 615; 630.

Z wyjątkiem powyższych, do żadnych innych poczt polowych względnie etapowych pakiety prywatne nie są odtąd dopuszczalne.

Ruch takich pakietów do stałych (oznaczonych nazwą miejscowości) etapowych urzędów pocztowych w okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego, Serbii i Czarnogóry jest dozwolony, z wyjątkiem do urzędów w Mitrowicy nad Kosovo i Novibazar w Serbii, które dla prywatnego ruchu pakietowego są zamknięte.

Wiadomości kościelne.

Ośmiodniowe nabożeństwo w kościele OO. Augustyanów. W przyszły piątek tj. 8 b. m. rozpoczyna się w kościele **św. Katarzyny** OO. Augustyanów 8-dniowe nabożeństwo odpustowe z powodu przypadającej uroczystości Narodzenia Najśw. P. Maryi, które będzie się odprawiało w następującym porządku: W sam dzień święta, tudzież w następną niedzielę i w oktawę tj. 15 b. m. rano o godz. 6 Msza św. cicha; o godz. 7 Prymarya; o godz. 8 i pół Msza św. śpiewana w kaplicy cudownego obrazu N. Maryi P. Pociesz.; o godz. 10 i pół uroczysta Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, popoł. o godz. 4 Nieszpory z wystawieniem Najś. Sakramentu, kazaniem i procesyą do kaplicy cudownego obrazu N. Maryi P. Pocieszenia.

W inne zaś dni tygodnia: rano o godz. 6, 7, i pół do 8 Msze św. ciche; o godz. 9 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, popoł. o godz. 6-tej Nieszpory z wystaw. Najśw. Sakrementu, kazaniem i procesyą.

Adoracya wspólna Przen. Sakramentu przez Księży krakowskich odbędzie się wtym miesiącu wyjątkowo we czwartek 15 września.

Za duszę ś. p. Jadwigi Strokowej odbędzie się dn. 7 b. m. tj. we czwartek o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa 6 września „Pigmalion" B. Shawa.

Czwartek 7 września „Lekkomyślna siostra".

Piątek 8 września po południu „Panna Mężatka" Komedya J. Korzeniowskiego i „Jestem zabójcą" komedya Al. hr. Fredry.

Sobota 9 września: „Fałszywy krok" A. Picard'a (tłom. B. Gorczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Środa 6 września „Dookoła miłości".

Czwartek 7 września „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek 8 września o g. wpół do 4 popoł. „Obrona Częstochowy", wieczorem o g. wpół do 8 „Gejsza", operetka.

Sobota 9 września „Dookoła miłości".

Niedziela 10 września o g. wpół do 4 popoł. „Skalbmierzanki", wieczorem o g. wpół do 8 „Wicek i Wacek".

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie ziemniaków. C. k. Namiestnictwo ogłasza: Donoszą z różnych stron, że ludność przywozi w bieżącym roku na targi znaczne ilości ziemniaków niedojrzałych t. j. za wcześnie wykopanych. Jest to ze względów zdrowotnych, jak i gospodarczych niepożądane, ponieważ ziemniaki takie jako pokarm nie mają wartości i są nawet szkodliwe, a przytem ulegają łatwo zepsuciu i wydają mały zbiór. Ziemniaki nie powinno się wykopywać zanim nać nie zwiędnie lub nie zżółknie, póki bowiem nać jest jeszcze zieloną, odbywa się doprowadzenie do bulw skrobii. Bulwy tem mniej są dojrzałe, im bardziej wodnistą jest powierzchnia ich przekroju. Ziemniaki zawcześnie wykopane mogą jeszcze dojrzeć, jeżeli się je zakopie w skrzynce z suchym piaskiem lub suchą ziemią i trzyma póty w suchem i słonecznem miejscu, aż bulwy w przekroju bardzo już mało będą wodniste. Zresztą przestrzega się przed zakupywaniem ziemniaków zielonych.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 6. września 1916.
(Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.):

Zachodni teren.

Wielka bitwa nad Sommą toczy się dalej. Nasze wojska między Le Forest i Sommą stoją w gorącej walce. Na południe od rzeki na froncie szerokim na 20 kilometrów od Barleux aż na południe od Chilly opierają się one szturmującemu przeciwnikowi. Wieś Chilly została stracona. Na prawo od Mozy zostały odparte nowe ataki Francuzów na nasze linie na wschód od Fleury i na stanowisko uzyskane dnia 3 bm. Koło wąwozu Souvlile.

Wschodni teren.

Front generała marszałka polnego bawarskiego: Położenie niezmienione.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W zaciętych walkach niemieckie bataliony znowu odrzuciły nieprzyjaciela, kilkakrotnie zbierającego się do kontrataku na południowy wschód od Brzeżan. W ostatnich dwóch dniach wojska sprzymierzone wzięły w jeńcach 2 oficerów i 259 żołnierzy. W Karpatach wywiązały się na wielu miejscach drobniejsze potyczki.

Na południowy zachód od Żabiego i Szipoth walczy się. Na południowy zachód od Fundul Moldavi krwawo odparto znaczniejsze rosyjskie siły.

Bałkański teren.

Wojska niemiecko-bułgarskie szturmowały obwarowane przednie stanowiska przyczółka mostowego Tutrakan. Bułgarzy zajęli miasto Dobric. Kawalerya bułgarska rozprószyła kilkakrotnie rumuńskie bataliony.

Niemieckie hydroplany obrzuciły bombami Konstancę, oraz rosyjskie lekkie siły morskie. Nasze okręty powietrzne bombardowały Bukareszt i zakłady naftowe Ploesci z dobrym skutkiem.

Generalny kwatermistrz: Ludendorff.

U bram Dobrudży.

Berlin. (Tel. pryw.) Petersburska „Gazeta Giełdowa" otrzymuje z Bukaresztu następujące informacye: Rumuni bombardowali kilka miejscowości bułgarskich nad Dunajem, poczem Bułgarzy odpowiadali na ogień.

Do wyruszenia na front Dobrudży stoi w pogotowiu 250.000 Rosyan, łącznie z serbskimi batalionami pomocniczymi. Twierdze bułgarskie są nadzwyczaj silne, i sprostać mogą jak największym wymogom. Po obu stronach Dunaju skoncentrowane są ogromne masy artyleryi.

Głos włoski.

Medyolan. (T. pr.) „Corriere della Sera" pisze: Inwazya bułgarsko-niemiecka do Dobrudży tworzy równocześnie dywersyę na tyłach rumuńskich i stanowi próbę oporu przeciw pochodowi wojsk rosyjskich. Obsadzone przez Niemców i Bułgarów Dobricz, oddalone od Morza Czarnego o 40 km., połączone jest z Warną linią kolejową i stanowi dość ważny węzeł kolejowy. Manewr ten zdaje się jednak nie być niebezpieczny, gdyż Rosyanie i Rumuni mogą go jeszcze w strefie granicznej z łatwością sparaliżować.

Konwencya rosyjsko-rumuńska

Żurych. (Tel. pryw.) Według „Zuercher N. Nachr." donosi rumuński „Steagul" iż konwencya wojskowa rumuńsko-rosyjska zawiera postanowienie, iż operujące nad Dunajem przeciw Bułgaryi armie rumuńsko-rosyjskie muszą być oddane pod dowództwo rosyjskie.

Tosamo pismo donosi, iż w konwencyi zapewniła Rosya Rumunii cały Siedmiogód, Bukowinę z Czerniowcami, i ziemie bułgarskie między Ruszczukiem a Warną. Obszary te przyrzeczono Rumunii nawet na ten wypadek, gdyby je własnemi siłami nie zdołała zdobyć.

Los austro-węgierskiego poselstwa.

Haga. (B. kor.) Telegram holenderskiego posła w Bukareszcie z d. 2 bm. donosi, że członkowie austro-węgierskiego poselstwa i konsulatów mają się zupełnie dobrze.

Z frontu rosyjskiego.

Akcya lotnicza w Kurlandyi.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Działalność lotnicza w ciągu dnia dzisiejszego na wybrzeżu północnej Kurlandyi i u wejścia do zatoki ryskiej była bardzo ożywiona. Między innemi samoloty marynarki niemieckiej skutecznie zaatakowały stacyę lotniczą rosyjską Arensberg na Ozylii i mimo silnego ostrzeliwania bez szwanku powróciły. Atak nieprzyjacielski na wybrzeża północnej Kurlandyi unicestwiono natychmiast samolotami i bateryami obronnemi. Kilka bomb padło do morza lub do lasu, nie wyrządzając szkody. Jeden samolot rosyjski został ogniem naszym uszkodzony.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat rosyjski z dn. 2 września po południu:

W odcinku na południowy zachód od wsi Tobol nad Stochodem podjął nieprzyjaciel ofenzywę, ale zawsze został spędzony naszym ogniem piechoty. W kierunku na Włodzimierz Wołyński, w okolicy Szelwów (35 klm. na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego) i Korytni trwają dalej zacięte walki. W Galicyi w okolicy Zołoczewska (?) posunęły się nasze wojska stale walcząc i opanowały kilka nieprzyjacielskich pozycyj, przyczem zmusiły nieprzyjaciela do ustąpienia w kierunku zachodnim. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, i wykonuje kontrataki, które wszędzie zatrzymujemy.

W kierunku na Koerösmezoe zajęliśmy kilka wzgórz na południe od Woronienki 7 klm. na zachód od Worochty.

Komunikat z dnia 3 września popołudniu. Front zachodni: W okolicy Rygi zaatakowali Niemcy nasze łotewskie bataliony, które ruszyły do kontrataku i wśród dotkliwych strat spędziliśmy nieprzyjaciela. W okolicy Zołoczewska w Galicyi trwają walki dalej. Tu zginął dzielny pułkownik Ghillis. Komendant jednej baterii moździerzy dzielny podpułkownik Tuchewakow został ciężko zraniony.

Na południe od Rafajłowej i w okolicy Kapula, oraz w okolicy Dolnej Watry spędziły nasze wojska nieprzyjaciela z urządzonych stanowisk i opanowały kilka wzgórz. Kontrataki nieprzyjaciela celem odbicia straconych pozycyj zostały przez nasze wojska odrzucone. Wzięliśmy 300 jeńców.

Generałowie japońscy.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) „Politiken" donosi, iż do Bergen przybyło siedmiu generałów japońskich z Rosyi, który bawili od wiosny na froncie wschodnim, a teraz udają się na front angielsko-francuski.

Przełom w Grecyi.

Ustępliwość króla.

Rotterdam. (B. kor.) „N. Rotterd. Courant" donosi z Londynu: Jak „Times" się dowiaduje, oświadczył król Konstantyn wobec posłów entente'y, że jest obecnie gotów na zmianę polityki Grecyi.

Rządy republikańskie w Salonikach.

Genewa. (Tel. pryw.) O zajściach w Salonikach pisze „Le Journal". Dzięki pomocy gen. Sarraila są republikanie panami sytuacyi. Obsadzili oni wszystkie koszary, środki żywności i banki. Komendant wiernych królowi wojsk Trikupis, ma być oddany pod sąd wojenny, ponieważ organizował opór przeciw republikanom.

Garnizony Vodeny, Verii i Venidje skłonione zostały do przyłączenia się. Prasa rządowa w Salonikach została zawieszona, dla reszty pism wprowadzono cenzurę. Męskim mieszkańcom Saloniki od lat 16 do 60 zakazano opuszczać Saloniki pod groźbą kary śmierci, a równocześnie powołano pod broń rocznik 1915.

Z niezawisłej Macedonii.

Berlin. (Tel. pryw.) Ajencya Havasa donosi z Saloniki. Z inicyatywy najwybitniejszych przywódców armii i kierowników partyi liberalnej utworzony został „Komitet narodowej obrony", który proklamował niezawisłość Macedonii greckiej. Uroczyste proklamowanie nastąpiło dnia 30 sierpnia.

Najważniejszy ustęp proklamacyi komitetu brzmi: Grupujemy się u boku wojsk koalicyi, aby z jej pomocą wypędzić z ziemi macedońskiej i reszty Grecyi bułgarskich intruzów.

Konfiskata okrętów państw centralnych.

Lugano. (Tel. pryw.) Parowce austro-węgierskie i niemieckie w liczbie 20, które z wybuchem wojny schroniły się do greckich portów Pireusi Elensis zostały skonfiskowane.

Medyolan. (B. kor.) „Secolo" donosi z Aten: Sprzymierzeni skonfiskowali niemieckie i austro-węgierskie okręty także w Salamis i Eleusinie. Twierdzą, że okręty te porozumiewały się w drodze radyotelegraficznej z łodziami podwodnemi.

Portugalczycy w Salonikach.

Genewa. (B. kor.) „Matin" donosi z Aten: Według dziennika „Embros" wysadzono w Salonikach na ląd oddział portugalskiej artyleryi. Zapewniają, że w najbliższym czasie wysiądzie tam na ląd 15.000 portugalskich żołnierzy.

Sejm węgierski wobec wojny z Rumunią

Wrzawa opozycyi.

Budapeszt. (B. kor.) Sejm. Izba i galerya były szczelnie przepełnione. O god. 11. min. 20 wchodzi na salę prezydent Böothy, za nim ministrowie z hr. Tiszą na czele. Juliusz Justh woła: Podaj się pan do dymisyi! Skrajna lewica powtarza ten okrzyk, podczas gdy większość wita ministrów oklaskami. Wrzawa trwa dalej, mimo, że prezydent prosi posłów, by zważali na powagę chwili. Prezydent oświadcza, że posłowie Pop-Cicso, hr. W. Apponyi, hr. Andrassy i Urmanczy prosili o udzielenie głosu przed przystąpieniem do porządku dziennego. Tego pozwolenia im udzielił. Przedtem jednakże daje głos hr. Tiszy. Na skrajnej lewicy wybucha znowu wrzawa, powtarzająca się podczas mowy prezydenta ministrów, tak, że prezydent musi posłów tych kilka razy przywołać do porządku.

Mowa hr. Tiszy.

Hr. Tisza oświadcza, że przemawiać będzie krótko, tembardziej, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię... (wołania na lewicy: nie wypowiedzenie wojny, lecz łajdacki atak!) nie nastąpiło, jak to jest w zwyczaju między ludami cywilizowanymi, po rokowaniach dyplomatycznych, (ciągła wrzawa na lewicy). Hr. Tisza obejmuje odpowiedzialność za wszystko i o ile interes państwa na to pozwoli, odpowie na wszystko. Rumunia nawet tyle wstydu nie miała, by zachować pozory przed zdradzieckim atakiem, nie stawiała żadnych żądań i wręczyła wypowiedzenie wojny w Wiedniu w czasie, kiedy już padały strzały. Postępowanie Rumunii mogło każdego w błąd wprowadzić i każdego w błąd wprowadziło. (Wrzawa na skrajnej lewicy). Wszystkie czynniki wojskowe, dyplomatyczne i polityczne, a także i nasi sojusznicy zostali wprowadzeni w błąd. Że Rumunia czyniła przygotowania i że je ukończyła, o tem wprawdzie wiedziano, a zaprzyjaźnione kierownictwa armii odpowiednio do tego planowo poczyniły przygotowania. Przygotowania te były w toku w Bułgaryi na Węgrzech. (Wielka wrzawa na lewicy, wołania: Dlaczego nie w Siedmiogrodzie?).

Tisza: Także i w Siedmiogrodzie, lecz atak rumuński nastąpił zanim zarządzenia były ukończone. — Prezydent ministrów ufa w Bogu węgierskiem, że Rumunia nie ujdzie swego losu. Zarządzenia wojskowe odbywają się z jak największą szybkością, i spodziewać się należy, że w najkrótszym czasie wydadzą skutek. Wierność i łączność sprzymierzeńców naszych — powiada Tisza — zajaśniały obecnie wspanialej niż kiedykolwiek. (Wołania na lewicy: Powołać honwedów do kraju!) Tisza: Wysłaliśmy tam także i nasze wojska. Ufam niezłomnie Bogu węgierskiemu, że wspaniałe cnoty narodu węgierskiego i teraz się ujawnią. (Wrzawa i wołania na lewicy: Nad Stochodem!) Tisza: Tam, gdzie tego potrzeba. W tej wojnie musimy wszędzie zwyciężać. Jeżeli waleczne wojska węgierskie i honwedzi walczą na froncie rosyjskim, to przez tosamo walczą także w obronie Węgier i Siedmiogrodu, tak samo jak walcząc w Siedmiogrodzie ramię przy ramieniu z niemieckiemi wojskami bronią świętej sprawy ojczyzny. Musimy zjednoczyć wszystkie nasze siły aby wydrzeć Siedmiogród ze szponów Rumunów. (Długotrwałe okrzyki: Eljen! na prawicy, wrzawa na lewicy).

Deklaracya posłów rumuńskich.

Poseł Pop-Cicso, Rumun, odczytuje imieniem posłów rumuńskich oświadczenie, że Rumuni na Węgrzech z wielkiem zdziwieniem usłyszeli, że Rumunia przyłączyła się do nieprzyjaciół monarchii, w której mieszka tylu Rumunów. Wprost wierzyć się nie chce, że Rumunia łączy się z Rosyą, która najbardziej zagrażała sprawie rumuńskiej. Żołnierze narodowości rumuńskiej złożyli już wiele dowodów wierności dla tronu i ojczyzny, ponieśli wielkie ofiary i ponosić je będą nadal. Wypowiedzenie wojny nie może posłów rumuńskich zbałamucić. Składa to oświadczenie, gdyż czynniki zagraniczne należało objaśnić, że błądziły sądząc, że wojna ta zachwieje wiernością narodu rumuńskiego do tronu i węgierskiej ojczyzny. (Długotrwałe oklaski).

Hr. Apponyi.

Hr. Apponyi daje wyraz radości z powodu oświadczenia Rumunów węgierskich. Nowa faza wojny powiększa obowiązki Sejmu węgierskiego. Posłowie mają zadanie postarać się, by dla dalszego ciągu wojny zapewniono wszystkie gwarancye objektywne i osobiste, by wszystko poszło należytą drogą. Temu obowiązkowi zadośćucznić nie mogą już posłowie węgierscy przez milczenie i przez unikanie krytyki. Mowca długo milczał, głównie dlatego, by nie umniejszać sił w walce o egzystencyę narodu. Wydarzenia ostatnich czasów udowodniły jednakże, że te osoby, które stoją dziś u steru nie powinny już nadal bez kontroli wykonywać swego dyktatorstwa. W drodze poważnej krytyki należy poczynić przygotowania i konieczne zmiany. Nie można jednak już dziś zamilczeć o tem, gdzie są te błędy. Jest możliwe, że koła oficyalne zostały przez Rumunię w błąd wprowadzone, lecz nie da się to usprawiedliwić, gdyż ci, którym przypada w udziale zadanie kierowania losami kraju, byli obowiązani wszystko z góry przewidzieć. Mowca nie chce badać kwestyi, czy rzeczywiście było nieuniknioną koniecznością obrać inną linię obrony strategicznej, niż linię graniczną Węgier, lecz stwierdza, że było nieodzowną koniecznością i obowiązkiem poczynić konieczne przygotowania ze względu na bezpieczeństwo życia i mienia mieszkających nad granicą obywateli.

Należy zebrać całą energię, by odzyskać świętą ziemię kraju. Kres położyć wszelkim zbytecznym zwalnianiom od służby wojskowej. W kraju wszyscy starzy ludzie powinni pracować, młode siły powinny iść na front. Mowca jest przekonany, że skupienie całej energii kraju wnet zmieni sytuacyę wojenną.

Hr. Andrassy.

Hr. Andrassy wywodzi, że Rumunia przystąpiła do wojny światowej, aby dodatkowo uratować reputacyę Włoch, a nawet prześcignęła Włochy, gdyż nawet nie wypowiadając traktatu ani nie stawiając żądań, wypowiedziała wojnę w czasie, kiedy już na granicy rozległy się strzały. Jest koniecznem, zjednoczyć na Węgrzech wszystkie siły narodowe, by pomścić zdradziecki napad Rumunii. Mowca nie chce badać szczegółowo błędów popełnionych przez kierownictwo polityki zagranicznej, musi jednakże zauważyć, że jest wogóle rzeczą zawstydzającą, iż daliśmy się w błąd wprowadzić. Od 2 lat każdy czekał tego, co nastąpiło. Było wielką lekkomyślnością dać się mimo to zaskoczyć. Wojna spada na dyplomacyę. Bratianu przecież kilka razy oświadczył, że na wypadek gdyby rozwój sytuacyi politycznej tak się ułożył, to nie mógłby wystąpić przeciw opinii publicznej. Mowca podziela wyrażoną przez Apponyiego nadzieję, że uda się hańbę pomścić. Jest jednakże rzeczą konieczną, by kierownictwo było lepsze.

Hr. Karolyi.

Hr. Karolyi atakuje hr. Czermina, który dał się zaskoczyć wypadkami, lecz błędy popełnione w polityce zagranicznej spadają również na hr. Tiszę, ponieważ wiedziano, jakie przygotowania wojskowe czyni Rumunia, nie można więc było dać się oszukać. Mowca czyni rząd odpowiedzialnym za to, że nie przeprowadził wczas ewakuacyi obszarów granicznych. W końcu zaznacza, że wojska węgierskie w czasie wojny wysyłano zawsze na najniebezpieczniejsze miejsca, domaga się, by wojska te powołano z powrotem do kraju, dla obrony ziemi ojczystej.

Poseł Rakowszky.

Poseł Stefan Rakowszky (partya ludowa) oświadcza, że byłoby wielkim błędem nie krytykować popełnionych zaniedbań. Już w mowie swojej z 22 sierpnia mowca wskazał na przepaść, nad którą kraj stanął, tylko hr. Tisza okazał się zupełnie niezoryentowanym. Granice kraju należało przynajmniej tak długo bronić, by setki tysięcy Siedmiogrodzian nie poszło na żebry. Mowca w ostry sposób krytykuje potem oficyalne sprawozdania wydawane o wydarzeniach na froncie rumuńskim i wywodzi, że w polityce zagranicznej popełniono jak największe błędy. Prezydent ministrów okazał się nieudolnym, dając się skompromitować, a do tego stanu doprowadziły złe rady.

Replika hr. Tiszy.

Hr. Tisza zabiera ponownie głos, skrajna lewica przerywa jego wywody. Tisza protestuje stanowczo przeciw twierdzeniu p. Rakoszky'ego, jakoby naród stał nad przepaścią i jakoby dla narodu wybiła ostatnia godzina. Rakowszky sam przecież twierdzi, że wierzy w zwycięstwo. Mowca zwraca jego uwagę, by w dyskusyi nie zagalopowywał się do takich wyrażeń, które wyrządzają ciężką szkodę krajowi na zewnątrz. Wskazuje, że w innych państwach wojna także straszne spustoszenia wywołała. Przypomina Francyę, Galicyę i Prusy wschodnie, wskazuje, że z obszarów granicznych ludność rumuńską prawie zupełnie wyewakuowano. Jeżeli nie można było zabrać wszystkiego bydła, jeżeli ewakuacya nie dokonała się w porządku, to wina spada na nagły nocny napad Rumunów. Nie było czasu do ostatecznego wykonania wszystkich zarządzeń. Ludność także w tych okolicach, gdzie nie groziło niebezpieczeństwo wpadła w panikę. Co się tyczy zarzutów przeciw przedstawicielom dyplomatycznym monarchii, to stwierdza, że nie są one usprawiedliwione. Poseł w Bukareszcie nie ponosi żadnej winy. Całe jego postępowanie zasługuje na pochwałę. Liczono się w monarchii z możliwością wypowiedzenia przez Rumunię wojny, lecz termin jego nie był absolutnie wiadomy, oficyalne zaś oświadczenie kierujących mężów stanu w Rumunii, nawet oświadczenie króla rumuńskiego w ostatniej godzinie, mogło każdego uspokoić, że do ataku nie przyjdzie. Słusznie hr. Andrassy wskazał, że nie należy zbytnio przeceniać niebezpieczeństwa wojskowego. Przyłączenie się Rumunii do wojny oznacza także powiększenie naszych sił, ponieważ w Bułgaryi wystąpią teraz wielkie wojska do akcyi. Tisza wskazuje, jak jednolicie ukształtowało się przymierze nasze z Bułgaryą i Turcyą, tworząc jeden wielki organizm, działający jednolicie.

Prezydent przypomina, że właśnie w toku były zarządzenia dla obrony granic, gdy spadło wypowiedzenie wojny. Doświadczenia wojny przeczą kategorycznie, by kraje austryackie uważano za drogocenniejsze niż węgierskie. Strzelcy tyrolscy bronią również dobrze Karpat jak Węgrzy frontu nad Soszą. Zwrócony do opozycyi oświadcza hr. Tisza: Wykonujcie panowie jak najostrzejszą krytykę, lecz nie naruszajcie najdroższego skarbu narodu!

Zakończenie obrad.

W dalszym toku obrad podczas mowy Rakowszkyego, przychodziło czasem do burzliwych scen między opozycyą a prezydentem ministrów. Posłowie Szterenyi i Urmanczy krytykują ostro wadliwe zarządzenia wydane przez rząd w sprawie ewakuacyi obszarów granicznych Siedmiogrodu, domagają się zarządzeń na rzecz uchodźców, które prez. ministrów przyobiecuje. Następnie prezydent proponuje, by na jutrzejszem posiedzeniu oprócz przedłożenia o podatkach załatwić uzasadnienie wniosków Andrassego w sprawie zwołania delegacyi i obowiązku ministra spraw zewnętrznych dawania sejmowi wyjaśnień, tudzież obradować nad interpelacyami, których zgłoszono jeszcze 19. Hr. Tisza oświadcza, że rząd i większość sejmu udowodniła, że nie chcą tamować krytyki, jednakże sceny dzisiejsze i ponowne zgłoszenie tylu interpelacyi, szkodzą interesom kraju. Prosi o cofnięcie interpelacyi, których rozstrząsanie byłoby szkodliwem, inaczej rząd musiałby uciec się do zarządzeń, które nie leżą w jego intencyach. Poseł Rakowszky cofa swoje obie interpelacye. Porządek dzienny proponowany przez prezydenta przyjęto.

Przeciw fałszywym pogłoskom.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Paryskie wydanie „New York Heraldu" rozszerza znowu zmyślone wieści o rozruchach w miastach niemieckich, a mianowicie, iż w Berlinie 15 sierpna 7 osób zabito, a w Miluzie 20 osób zginęło, że w Sztuttgardzie z powodu bezsilności policyi, król musiał interweniować. Stwierdzić należy, iż w Niemczech żaden jeszcze człowiek z powodu braku żywności nie utracił życia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Władysław Dzieduszycki ze Stanisławowa, Dr Paweł Niziołek z Brzozowa, Jan Machałowski z Warszawy, Dr Kamil Stefko ze Lwowa, Roman Słuszkiewicz ze Lwowa, Dr Maurycy Koerbel z Nowego Sącza, Marya Kozłowiecka z Nowego Targu, Maryan Gaweł z Wiednia, Franciszek Wurzian z rodziną z Wiednia, Władysław Augustynowicz z Miechowa, Tadeusz Gurtzman z Dąbrowy, Tomaszowie Ujejscy z Sambora, Zygmunt Hałaciński ze Lwowa, Stefania Kołaczkowska z Wilkowa, Wacław Wolski ze Lwowa, Jan Mindowicz z Wiednia, Bolesław Dunin Wąsowicz z Brzeżan.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Kamila Korsakowa zawiadamia syna Zygmunta Korsaka, inżyniera w Sosnowcu, że z córkami przebywa u Stanisławostwa w Hołomyślu. Bohdan skończył instytut, jest na posadzie, Olguś w Sterlitamtaku; wszyscy zdrowi.

Sylwusz i Marya Szczycińscy z gub. połtawskiej pocz. Nieforoszcza, maj. Paśkówka, proszą znajomych o zawiadomienie o losie ich matki Aleksandry Szczycińskiej, ojca K. Klementowicza, Haliny Świąteckiej, rodziny Żabińskich, Ireny Tyrolskiej z Cieszyna i Stanisława Dąbrowskiego z Drewni. Proszą o stały adres mamy, żeby przesłać pieniądze przez Kom. Polski w Sztokholmie.

Wacław Fabiani odpowiada rodzicom z Piotrkowa i bratu, iż z rodziną w dobrem zdrowiu przebywa niedaleko Odesy. Adres: Wozniesieńsk, chersońsk. gub., biuro 13-go uczastku traktacyi, kolei południowo-zachodnich; poprzednio od października do czerwca przebywali na kolei permskiej.

Adamowie Słomińscy zawiadamiają rodziców w Wolnicy, gub. kaliskiej, że są zdrowi—również Leon Domaniewski, Henrykowie i Michał Słomiński. Prosimy państwa Bełdowskch, Zgoda 1, o przesłanie tej wiadomości do Wolnicy i o wiadomości tą drogą.

Andrzej Sokołowski (b. referent kasy emerytalnej Warszawskiej) Moskwa, Bolszaja Tatarskaja 20 m. 6, prosi Wacława Ateńskiego (taksatora lombardu miejskiego w Warszawie, Górna 10) o zawiadomienie Marty Fonkowicz (Nowowiejska 10), że Marylka i Kazio Kucharczyk, ciocia i wujaszek mieszkają w Kałudze, Woskresieńska dom Fonina—zdrowi i proszą o wiadomości. Pros io poinformowanie Barbary Kurek (Leszno 50), że A. S. i Stach są zdrowi, kłaniają się i proszą o odpowiedź.

Dominik Wiatrowski z armii czynnej zawiadama żonę Annę w Niszczewach gub. warszawskiej, pow. Nieszawski, że żyje i zdrów, niepokoi się o rodzinę. Prosi o wiadomości o żonie i o dzieciach pod adresem: J. Wawrykiewicz, Moskwa, Nowosłobodzka nr. 33.

Florjańczykowie Andrzej i Szczepan za pośrednictwem ks. proboszcza parafii Kraczew pod Warszawą, zawiadamiają rodziny we wsiach Łasek i Otwock, że są zdrowi, Andrzej pracuje na kolei Aleksandrowskiej u inżyniera p. Rabka, a Szczepan na poprzedniej służbie. Proszą o wiadomość tą drogą.

Korabowie Władysław i Anna zawiadamiają za łaskawem pośrednictwem ks. proboszczów w Osiecku i Garwolinie rodziców w Trąbkach i Pilawie, że są zdrowi i pracują na kolei Aleksandrowskiej u inżyniera p. Rabka. Proszą o wiadomość o sobie tą drogą.

Dojlido Józef zawiadamia rodzinę w Ząbkowicach i Warszawie, że jest zdrów i pracuej na kolei Aleksandrowskiej, jak poprzednio. — Prosi o wiadomość tą drogą lub listownie: Moskwa, Preczystienka nr. 10, czy zdrowi i czy żona otrzymuje pieniądze i listy.

Bronisław Frykacz z dziećmi, z siostrami Wandą i Zofią i z bratem Józefem zawiadamają rodziców Józefostwo Sobieszczańskich w ziemi radomskiej p. Wierzbnik w leśnictwie Starachowickiem, że są zdrowi i mieszkają Moskwie: Piotrkowski park, Strelnieński zaułek nr. 7 m. 5 dom Rykowa. Józio wstępuje na uniwersytet. Zaniepokojeni o rodziców, proszą o wiadomość.

Marya Sokalska zawiadamia siostrę Wincentynę Sendakowską w Kamińsku, g. piotrk., że mieszka w Orle, ul. Wielka Mieszczańska 47, prosi o wiadomości o niej i Tarnowskiej, co się dzieje z Funkiem, czy się uczy. Ks. kanonika parafii w Kamińsku błaga o wiadomość o siostrze.

Janina Lewandowska zawiadamia rodziców w Nowo-Radomsku i Gustawostwo Pruszkowskich w Warszawie, ul. Miedziana nr. 1, że wraz z Władziem zdrowi, mieszkają w Smoleńsku, ul. Reżnicka nr. 21. Proszą o wiadomości. Stryj zdrów w Mińsku.

Helena Laskowska z bratem Geniem zawiadamiają rodziców i siostrę Kazię w Stawiskach, gub. łomżyńskiej, że są zdrowi, w Kałudze. Genio uczy się w gimnazyum. Proszą o wiadomości. Adres: Kaługa, Sadowa nr. 90, dom Fipikina.

Bolesław Kieszkowski z Ozorkowa, ziemi łęczyckiej, zawiadamia rodziców, że zdrów, powodzi mu się dobrze. Mieszka w Połocku, gub. witebskiej, ul. Aleksandrowska nr. 6, biuro inżyniera Rabcewicza.

Julia Lewczuk zawiadamia matkę z dziećmi i Wacków w Warszawie, ul. Podwal nr. 17, że chorowała na tyfus, obecnie zdrowa i pracuje na dawnem stanowisku. Prosi o wiadomości tą drogą. Adres: st. Sesławino, kolei rygo-orłowskiej.

Pana Tadeusza Radzikowskiego w Warszawie prosi Wacław Sawicki o zawiadomienie ojca swego, że jest zdrów i powodzi mu się nieźle. Mieszka w Żytomierzu, ul. Iłarjonowska nr. 40-A. Brat wujeczny Józef zdrów

Andysz Antoni, syn Leonarda, zawiadamia żonę Wandę zd ziećmi w Łodzi, ul. Główna nr. 88 m. 15, Kozińskiego Jana, ul. Mikołajewska nr. 17 zakład kowalski i całą rodzinę w Łodzi i Częstochowie, że żpje, zdrów, powodzi się dobrze; jest w Orle. Prosi o wiadomość tą drogą, co słychać, czy wszyscy żyją.

Józef Damfluk zawiadamia ojca Jana, matkę Annę, żonę Paulinę z córką Waleryą, brata Aleksandra, siostry Maryannę i Zofię w gub. siedleckiej, poczta Biała, gminy Zachajki, wieś Tulilów, że jest zdrów na wojennej służbie.

Katarzyna Surwiłło z Suchinicz zawiadamia krewnych Korsaków w Wilnie, ul. Jarosławska, że są wszyscy zdrowi. Prosi bardzo o nadesłanie wiadomości o sobie i o Władku. Pisaliśmy.

Henryk Post poszukuje Wiktoryi Leskiej z Warszawy, która pozostała na opiece Warszawskiego Centralnego Kom. Prosi o wiadomość tą drogą.

Stefan Garbulski błaga ks. kanonika Kobylińskiego i współpracownika gaz. „Goniec" I. Smotryńskiego o powiadomienie żony Heleny w majątku Dobczyn i matki Anny Garbulskiej w Żychlinie, pow. kutnowskiego, iż obaj z bratem Leonardem są zdrowi. Prosi o wiadomość pod adresem: Włodzimierz, Izba Skarbowa. Czy matka otrzymała pieniądze?

Kętrzyńscy Stanisławowie (Lisiczańsk, gub. ekaterynosławska, Aleksandro-Dmitriewski Rudnik) zawiadamiają dra Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Biblioteki Ossolińskich i Maryę Robertową Ostrowską, Warszawa, Mazowiecka nr. 16, że są zupełnie zdrowi, Bob rośnie, rozwija się dobrze, chodzi i zaczyna mówić. Ostatni list mieliśmy w kwietniu, na wszystkie otrzymane depesze odpowiedzieliśmy. Pieniędzy przez Bank kupiecki łódzki nie otrzymaliśmy, prosimy, jeżeli możliwe, wysłać przez firmę piotrogrodzką, przez którą otrzymalśmy w kwietniu przesyłkę. Panna Stanisława jest z nami, miewa się dobrze, pozdrawia matkę.

Feliks Niemiec z Łodzi, cegielnia Wende-Klause, zawiadamia żonę Martę, lub Marcina Kuleja, że jest zdrów, byt materyalny ma zapewniony, a przebywa obecnie w Sartowie. Sołdacka Słobodka, d. Chrypuszyna.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polski wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowymi Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. zaraz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

O jakiekolwiek wiadomości o **księdzu Henryku Uchmanie**, który ma być w **Permie**, uprasza najusilniej ks. Stanisław Szpetnar. Krasno, Galicya. 4046

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszę panią **Jadwigę Brzeską w Bieżycy** (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadości. **Wdzięczni Kaliccy.** 4050

Pp. Inż. Mieczysława i Halinę Buczwińskich przebywających w Rosyi prosi o wiadomość — Stefan Nowiński, członek Redakcyi „Głosu Narodu" 4418

P. Franciszka Świderskiego insp. szkoły Warsz. Wied. i córkę Janinę prosi o wiadomość tą drogą — Stefan Nowiński, członek Redakcyi „Głosu Narodu" 4419

Inżynier **Godlewski** z Mohilowa, Bolszaja Sadowa 35, prosi Ponikowskich w Warszawie, Marszałkowska 9, zawiadomić Stefana, że cała rodzina zdrowa. Oczekują wiadomości. Zygmunt z rodziną mieszkają w Warszawie. 4565

Bolesława Nowacka, Warszawa, Wspólna 30, zawiadamia ciotkę Komocką w Mińsku, gub. Zacharzewska 112, dom własny, że jest zdrowa, prosi donieść to matce w Porzeczu, majątku kolo Bobrujska. Dziękuję za pieniądze. Powodzi mi się nie źle. Uspokójcie rodzinę. 4566

Leonowie Lipczyńscy, Warszawa, Jerozolimska 82, zawiadamiają Maryana Płacheckiego w Kijowie, Kostielnaja 6, że są zdrowi, zapytują gdzie Władzowie? Prosi „Dziennik Kijowski" o przedruk. 4389

Jadwiga Podlewska, Warszawa, Żórawia 3, zawiadamia brata Ignacego Fabiani w Orle, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość o sobie i synach Janie i Wacławie. 4390

Wróblewska i Drzewiccy, Warszawa, Żórawia 33, zawiadamiają brata adwokata Edwarda Drzewieckiego w Petersburgu, Kabinecka 20, że wszyscy żyją i są zdrowi. Proszą o wiadomość. 4388

Piotr Zakrzewski, zawiadamia Felicyę Zarzycką, Czereja gub. Mohilowska, że jej siostra Wiktorya przechodziła operacyę, mieszka obecnie w Parczenie. Bratowa Lucyanowa umarła, brat z dziećmi mieszka obecnie u Strussowy Michalina wychodzi zamąż. U nas żyją wszyscy. 4336

Helena Wiszowata z Warszawy, zawiadamia męża Bolesława, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość o sobie — znajomych prosi, po przeczytaniu zawiadomić męża. 4334

Anna Skowron, zawiadamia Józefa Skowrona w Penzie, że pieniądze otrzymała. Nie przysyłaj więcej. Mam utrzymanie z krowy. Kozłowscy mieszkają. Urodził się tęgi chłopiec. 4332

Pozowskiego Wincentego, w Samborze ul. Tolstoja, zawiadamia żona, że zdrowa — dzieci również. Jest na posadzie. Jeżeli można, przyślij pieniędzy — napisz o sobie. Proszę znajomych, którzy przeczytają o zawiadomienie. 4333

Rozalja Muszyńska, Warszawa, Wolska 18, zawiadamia Piotra Muszyńskiego, że jesteśmy wszyscy razem z mężem dziećmi zdrowi. 4346

Józefa Sztajer i Zuzanna Małkowska poszukują mężów, Kajetana Sztajera i Leona Małkowskiego, którzy zajęci byli w warsztatach nadwiślańskich. Prosimy o wiadomość. Nowe Brudno, Czysta 15. 4347

Olszewska, Warszawa, Marszałkowska 48, zawiadamia w odpowiedzi Zofię Grzybowską, w Moskwie, Strastnyj Bulwar, dom Gorczakowa 4/98, że są wszyscy zdrowi. Teofil jest w Warszawie. Prosimy o pieniądze. 4345

Ziegenhirtowa prosi Ludwika Ziegenhirta, Kijów, Bessarabska 5, o zawiadomienie Romana, że ona wraz z dziećmi zdrowa. Ojciec umarł. Matka i Edek mieszkają Jerozolimska 23, proszą o pieniądze. 4343

Karolina Wędrowska, Warszawa, Grzybowska 94, zawiadamia dzieci Maniusię i Polusię Wędrowskiego w Gawryłówce, St. Drużgowska, gub. Ekaterynosł. u pp. Swenckich, że ojciec żyje — wszyscy zdrowi. Zapytujemy o zdrowie dzieci i całej rodziny. Babka Szejnowska umarła w sierpniu. Otrzymaliście pieniądze? Prosimy o wiadomość tą samą drogą. 4344

Marya Bierzyńska, zawiadamia męża Stanisława Bierzyńskiego i Antoniego Raczyńskiego, że pieniądze otrzymała, jest zdrową wraz z dziećmi, prosi o wiadomość tą samą drogą. Dzieci uczą się. 4341

Natalia Paciorkowska, Warszawa, zawiadamia Wacława Irzołowskiego, sędziego śledczego. Czusowskie Zawody, gub. Permska, że wszyscy zdrowi. Jak zdrowie mego męża Romana Paciorkowskiego? Proszę o wiadomość przez „Głos Narodu". 4342

Zofia Jeżewska, Warszawa, Wspólna 75, zawiadamia Stefana, Derbent-Kaukaz, że pieniądze otrzymała w marcu, niecierpliwie oczekuje dalszych. Położenie materyalne ciężkie. Dzieci zdrowe. Przesyłamy pozdrowienia. 4339

Franciszka Piotrowska, Warszawa, Plac Wyścigowy, zawiadamia Radzilona Melnikowa, zamieszkałego w Rosyi, że wszyscy zdrowi. Proszę o wiadomość, albo znajomych o jakiekolwiek wieści o nim. 4340

Budzyński Lucyan w Warszawie, Spokojna 15, prosi o jakikolwiek wiadomości o swoich córkach Liszewskiej i Krukowskiej. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4380

Dra Witolda i Wiktoryę Zurawskich, Moskwa, Ostożenka 49, zawiadamia Waleryanowa, z Warszawy, że Jerzy Łaguna mieszka w Bratsku, gub. Irkucka. Bardzo potrzebuje pieniędzy. Serdeczne pozdrowienia. 4337

Ignacego Grabowskiego, literata, w Kijowie, Redakcya „Dziennika Kijowskiego", zawiadamia siostra Stefania z Warszawy, że rodzina zdrowa. Serdeczne pozdrowienia i prośby o wiadomości. 4338

Zakrzewska, Osięciny, pow. Nieszawski, zawiadamia Stefanostwo Strzembosz, Siewierska pod Petersburgiem, że wiadomość otrzymała — wszyscy zdrowi. Fela z dziećmi jest u nas — gdzie jest Maciek? Ojca niebyło przez 10 miesięcy, wrócił w maju. Wacek się ożenił w Warszawie. 4385

Eleonora Neumann, Chłodna 56 w Warszawie, błaga Zdzisława Pawłowskiego, urzęd. kolei warsz. wied. z Warszawy, o wiadomość o sobie i rodzinie Neumann przez „Głos Narodu". Wszyscy zdrowi — ogród wydzierżawił Marski-kurator. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4386

Faustyna Woroń, w Targówku, zawiadamia męża Romana w Charkowie, Kontorskaja 69, że zdrowa — oczekuje wieści. Masz wiadomość od Władysława? 4383

Czarnecka Władysława, Warszawa, Muranów12, zapytuje o Zofię Trzeciakiewicz i Zofię Świerkowską, które pracują u notar. Parniewskiego w Elizawet gradzie, gub. Chersoń. Błagamy o odpowiedź. 4384

Cecylia Ślesińska, Warszawa, Miedziana 7, prosi zawiadomić jej męża, kowala na kolei WW., że są wszyscy zdrowi. Potrzebuje pieniędzy — nie może pożyczyć. Henia jest w Żyrardowie — Miecio na wsi. 4381

Julia Klimaszewska, Warszawa, zawiadamia męża Karola, urzędn. poczt. w Moskwie, Kmergerskiej pereułok 3, jesteśmy zdrowi — syn uczęszcza do politechniki warszaw. 400 mk. otrzymałam. Ludwik pomoga — bardzo nam ciężko. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4382

Rodzina Gumińskich, Warszawa, Koszykowa 59, zawiadamia Janinę z Gumińskich Łegiewicz w Moskwie, że są wszyscy zdrowi i dobrze im się powodzi. Prosimy o wiadomość. 4379

Jungmanowie z Warszawy, Piękna 18, zawiadamiają Zofię i Karola Leleno w Tule, że jesteśmy wszyscy zdrowi i razem. Co słychać u Nowickich. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. 4857

Ewa Zębkowska z Warszawy, zawiadamia Pawła Rolińskiego w armii czynnej, że jest zdrową i zamieszkuje pod dawnym adresem. Prosi o wiadomość, czy zdrów. 4858

Roman Laskauer z Warszawy, zawiadamia rodzinę w Borowicach gub. Nowgorodzka ul. Grigoryewska 47, że wszyscy są zdrowi w zakładzie i hurtowni ruch. papiernia egzystuje. Zosia w hurtowni. Mania u mnie w kantorze. W Strudze ładnie w tym roku, nie wyjeżdżaliśmy. 4859

Godlewska Anna, Warszawa, Łomżyńska 18, zawiadamia córkę Zofię Godlewską w Witebsku, jest zdrowa, prosi o pieniądze. — Odpowiedź tą samą drogą. 4851

Czarnecki Józef, Warszawa Nowo-Senatorska 8, zawiadamia brata Karola Baranowskiego w Kineszmie gub. Kostromskiej — zdrowi, Mławą administruje Emil. Ojciec Dezing zdrów — był operowany. 4853

Wilbikowa Karolina, Warszawa, Chłodna 12, zawiadamia Zygmunta Wilbika w Rydze, że zdrowa, Władzia chorą, położenie ciężkie, przyślij pieniędzy. Kacper nie opiekuje się. Staśkowa w Piotrkowie. 4853

Stefanowicz Władysław, Warszawa, Dobra 10, zawiadamia syna Feliksa, przebywającego w Rosyi, że wszyscy zdrowi, położenie znośne. Odpowiedź tą samą drogą. 4854

Kazimiera i Stanisław Hofmanowie, Warszawa Aleja Róż 6, zawiadamiają Wacława Szadurskiego, Petrograd, Znamienskaja 20, że są zdrowi, wszyscy Chominscy dobrze. Prosimy o wiadomości o rodzinie, przez Maniusię mieliśmy wiadomość o chorobie. — Prosimy o opiekę nad Emilią Witowską. Helena i Józef Hofman, rodzina w Poznańskiem i Zakopanem. — Zdrowi. 4855

Kazimiera i Stanisław Hofmanowie, Warszawa, Aleja Róż 6, zawiadamiają hr. Jerzego Czapskiego w Przyłukach p. Mińsk, iż są zdrowi i proszą o wiadomość o jego całej rodzinie, matce Łubieńskich Iwanowskim, Rewieskim, Wołłowiczu, Uniechowskim, Witkiewiczu, majątek Kazimierza względnie dobrze. 4856

Karolina Płońska, Warszawa, Ciepła 28, poszukuje Wiktora Płońskiego, sanitaryusza wszech. rosyjskiego, miejskiego stow. Wszyscy są zdrowi. Oczekujemy wieści od niego. Czy wie co, o Karolu Krenknerze? 4844

Józefa Roszewska, Warszawa, Praga, Stalowa 16 a, zawiadamia Kudyma w Ekaterynosławiu, Bazarnaja, że ona z dzieckiem zdrowa. Otrzymała 3 listy. Prosi o pieniądze — oczekuje wieści. 4845

Romana Bobrowska z Warszawy, zawiadamia Stanisława Bobrowskiego w Jarosławiu, ul. Duchowska 67, że wszyscy zdrowi. Babcia umarła w lutym. Ojciec na posadzie. Piszcie! Romkowie w Wiedniu. 4841

Ksawera Drozdowska z Warszawy, zawiadamia Feliksa Gumowskiego, Jurjewski zawod, laborat. mechaniszne, gub. Ekaterinost., że wszyscy zdrowi, proszą o dalsze wiadomości. 4842

Zawiadamiam **Romana Sikorskiego** w Połtawie, wieś Kruków 4, że żona i córka zdrowe — mieszkają w Warszawie, ul. Polna 46, Proszą o przysłanie pieniędzy. 4832

Ksawera Drozdowska, Warszawa, zawiadamia Nynię Władysławównę Moczałową, w Moskwie, 2 Twerskja, Dwinskaja, dla Józi Wenceżewskiej, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość. 4837

Marya Sygowska z Warszawy, zawiadamia męża w Mińsku, Policejskaja Nabereżnaja 6, kancelarya inż. Poluchowa Oddz. Kostkiewicza, że jest zdrowa, prosi o pieniądze, Matka i Stasia umarły. 4838

Lenieszewski Marcelyi, Warszawa, Złota 8, zawiadamia weterynarza Jana Lemieszewskiego w Moskwie, że wszyscy blizcy zdrowi, proszą o widomości — jak sobie radzi — czy zdrów? 4839

Do Polskiego teatru w Odesie. Ktoby wiedział o miejscu pobytu artystki teatru **Maryi Teczyńskiej,** zechce łaskawie zawiadomić rodziców w Warszawie, Krucza 21. 4840

Paweł Tenderenda, zawiadamia syna Jerzego, studenta medycyny w Rostowie n. Donem, że są wszyscy zdrowi i mieszkają na dawnem miejscu. Kolega Tomczyk utopił się w Wiśle podczas kąpieli. 4836

Czytałam **„Głos Narodu".** W odpowiedzi donoszę, że są wszyscy zdrowi. **Wiśniewscy, Baumowie, Lipińska** z matką.Kajtaniakowie. Proszą o wiadomość o Wiktorze i Antonim Braunach. 4834

Florentyna Piasecka, Warszawa, Leszno 22, zawiadamia męża Leona, maszynistę kolei Mikołjewskiej st. Wielkie Łuki, że otrzymałą wiadomość i pieniądze. List w drodze — posyła życzenia na dzień 4 września. Zdanowska prosi męża o pieniądze, mieszka u rodziców. 4835

Kazimiera Zakrzewska, Zofia Hekner, Serafina Krycka, Warszawa, — Praga, proszą zawiadomić ich mężów w Moskwie, dom Aleksandra Rejmerza, że są zdrowe — proszą o szybkie przysłanie pieniędzy. 3833

Marya Skuta, prosi doktora Buczyńskiego w Charkowie, Kontorska 32, żeby łaskawie dowiedział się, czy żyje Józef Skuta, etapnyj 23 batalion — 2 rota — i żeby zawiadomił o tem stróża na Lesznie 33. 4830

Jadwiga Burgas zawiadamia Maryę Izbicką, w Iwanowskoje, gub. Smoleńska — że matka i ona są zdrowe — od rodziny nie mają wiadomości. Proszę zawiadomić Amalję Zabiełło, w Nowoczerkasku O. W. D. firma, „Czesława", że potrzebujemu pieniędzy. Dziękuję za wiadomość. 4831

Ewa Jesakowa, Warszawa, zawiadamia męża w Wiaźnic kolei aleksandrowska — składy węgla w własnym domu. Nie masz wiadomości od Emilii Krasnych? Dziękuję i proszę o dalsze wiadomości. 4828

Jadwiga Kilmak Pohorecka, z Warszawy prosi o wiadomość o rodzinie Rychterów, w Rosyi zamieskałych. Wszyscy zdrowi. Proszę każdego, ktoby cokolwiek o nich wiedział, dać wiadomość tą samą drogą. 4829

Karasiński, Warszawa, zawiadamia R. Gotkowskiego w Moskwie, Mała Bronna 15, że zdrowi jesteśmy, fabryka stoi, Zieliński nie żyje. Oczekujemy szczegółów. Tadeuszowie są w Rosyi — nie mamy wiadomości. 4826

Paweł Rosen, Warszawa, prosi o wiadomość o synie Michale Rosen „Wolnoopredielajuszczyjsja rosyjskiej armii, 6 dywiz. 6 Wołyński pułk ułanów. My zdrowi — jak twoje zdrowie? 4827

Anna Tyszkiewiczowa, Warszawa, zawiadamia męża w Połocku gub. witebska, **Rigo-Orłowska kolei,** że wszyscy zdrowi i są na miejscu. Prosi o wiadomość o synach. 4824

Stefan Zdunowski, Warszawa, Praga, zawiadamia M. Zdunowską w Wołogdzie, że z żoną i dziećmi żyją i są zdrowi. Jestem bez posady. Maruszakowa umarła. Proszę o wiadomość. 4825

Zofia Andrzejewska, Warszawa, Podwale 16, poszukuje swego męża szofera Władysława Piotrowicza Andrzejewskiego. Prosi o wiadomość. 4822

Aleksandrostwo Poradowscy z Warszawy, zawiadamiają Stanisława Poradowskiego w Sartanu, gub. Jekaterynosł., że Helenka chora z przepracowania, Stasinek umarł 2-go maja. Prosimy o przysłanie 500 rbl. Z Łęczycy będę miał w krótce wiadomość. 4823

Karol Luniak, Warszawa, pragnie wiedzieć, czy jego syn Ryszard Luniak w Charkowie, Mironosynskaja 50, zdrów i jak mu się powodzi. Dotąd nie ma żadnego listu. 4820

Nicolan, Warszawa, zawiadamia W. Rogińskiego, Mohyłów, że wszystko po dawnemu — co zrobić z pianami z ul. Brackiej. My wszyscy i Jadzia przesyłamy pozdrowienia. 4821

Ziadamiamy **Stefana Filipkowskiego** w Petersburgu, Kompuśna 6, Ernesta Heniga, Troicki Prospekt 16, że Wacław Rzeszotarski umarł nagle na anewryzm serca, 30 kwietnia. 4818

Kazimiera, Irena i Ryszard Głowaccy z Warszawy, Wilcza 76, zawiadamiają Zygmunta w Mińsku, Demiensewskaja 5, inż. Wowrzuszewski, że wszyscy zdrowi. Gdzie są Zdzisław, Konrad, Hugon, Jerzy? Przyślij pieniędzy! 4819

Stefan Benzel z Warszawy, zawiadamia żonę w Moskwie, Miasnickaja 4, że on i cała rodzina zdrowi. Prosi o wiadomość jak zdrowie żony i dzieci — tą samą drogą. 4816

Jankiel Milgram, Warszawa, Ogrodowa 52, zawiadamia syna w Berdyczewie, gub. kij. Pinkus Fentlarz, że wszyscy zdrowi — prosi o wiadomość o rodzinie tą samą drogą. 4817

Józefa Galasiewicz, zawiadamia Jana Galasiewicza w Moskwie, Bolszaj Mołczanowskja 34, że 3 razy pieniądze otrzymała. Jesteśmy zdrowi. Prosimy o wiadomości. 4814

Jan Malicki z Huty Garwolińskiej zawiadamia brata Tomasza z Moskwy, Sofijskoje Podworye, ul. Błotna, że wszyscy zdrowi. Rzeczy przeniesione na parter, bo się wyprowadził Myśliński. Wasze zapytania otrzymujemy przez władze niemieckie — i odpowiadamy. O rzeczach Antoniego nic wiemy. 4815

Aleksander Mroziński, Warszawa, Nowy—Świat 3, pyta o Maryę w Symbirsku, Szatelna 5, dom Margulistowej. Wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość tą drogą. 4810

Stanisław i Wanda Boufałowie z Warszawy, zawiadamiają synów i brata w Kijowie, że są zdrowi. Zosia z rodziną i Tadzio, również. Prosimy o wiadomości. 4811

Paweł Kowarski, Warszawa, zawiadamia syna, że są wszyscy zdrowi. Ogłoszenie czytaliśmy — prosimy o dalsze wiadomości tą samą drogą. 4799

Aniela Adamska, Warszawa, plac Witkowskiego 4, uprasza zarząd kolei warsz. wied. w Moskwie zawiadomić ślusarza Leopolda Adamskiego, że wszyscy zdrowi. Proszę donieść, gdzie on przebywa. 4808

Aleksander Mroziński, Warszawa, Nowy—Świat 3, zapytuje o Edwarda Dikmana, blacharza, ostatnio był w Cywilsku, gub. Kazańska. U nas wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 4809

Władysława Dąbrowska zawiadamia Jurczyka w Kremieńczugu, Dworańska 25, że po ciężkiej, długiej chorobie została bez środków do utrzymania. Wyrzucają ją z mieszkania. 4806

Barbara Adamska, zapytuje Waleryi Dylikowskiej, w Białej—Cerkwi, u hr. Dzieduszyckiej o Zygmusia. Pieniądze dwa razy odebrała — razem 389 marek. Wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomość. 4807

Zofia Kamocka, zawiadamia Wandę Stępowską, że jej rodzina zdrowa — ma zajęcie. Brat jest w Warszawie — pokój wynajęty. List wysłany 29 lipca. Posyłam wszystkim znajomym pozdrowienia. 4804

Zofia Kamocka, zawiadamia Stanisławostwa Kamockich, że wszyscy zdrowi — mają zajęcie. Listów nie otrzymujemy. Czy Jędruś chodzi do szkoły. Przesyłamy pozdrowienia. Prosi się „Echo Polskie" o przedruk. 4805

Zawadzki, zawiadamia Olszewskiego i doktorostwa Buczyńskich, w Charkowie, Kontorska 32, że wszyscy zdrowi. Mieszkanie w porządku— nie płacone. — Z domu niema dochodów. Co zrobić z Strzałkowską, utrzymanie kosztowne. 4812

Zawiadamiamy **Heindenreicha** w Piotrogrodzie, Władzimirskaja 13, księgarnia polska, że wszyscy zupełnie zdrowi, radzimy sobie. Pragniemy wiadomości o zdrowiu, egzaminach, sprawie Lubelskiego. Serdeczne ucałowanie ojca Wojciecha Stopczyka. 4813

Ludwika Zaczek, z Warszawy, zawiadamia męża Karola w Charkowie, Czernyszewska 8, że otrzymała wiadomość — jest zdrowa, ma córkę. Fabryka nie czynna. Proszę o dalsze wiadomości tą samą drogą. 4803

Stanisław Witkowski, Warszawa, poszukuje siostry Zofii z Witkowskich Szymkiewiczowej, zamieszkałej pierwotnie na Żmudzi: zawiadamiam, że rodzina zdrowa, proszę o wieści. 4801

Stanisław Witkowski, zawiadamia, Wandę Peczlewiczową, w Sretiensku okr. Zabajkalski, że w Żbikowie zdrowi. Prosi bardzo o przysłanie pieniędzy na utrzymanie siostry przez warszawski bank wschodni. 4802

Wacław Henrykowski, Warszawa, poszukuje szwagra Aleksandra Szpakowskiego, dozorcę robót ziemnych, zamieszkały w Rosyi. Jesteśmy zdrowi — prosimy o wiadomość. 4800

Wiktorya Grabowska, Warszawa, zawiadamia: Ojciec od stycznia chory. Weronia z Józiem w Kutnie. Rodzice — cała rodzina zdrowi. Stasio ożeniony ze Stefą, Szwagier Janczewski umarł. 4797

Bronisława Kupke, Warszawa, zawiadamia Zofię Kupkę, że wszyscy zdrowi. Kazimierz zajęty w warszawskiej milicyi. Ojciec bez zjęcia. Syberya, państwo Rawa. 4798

Malinowscy z Warszawy, zawiadamiają Zygmunta i **Kazimierza, że wszyscy żyją i są zdrowi.** Posyłamy błogosławieństwo rodzicielskie i polecamy Boskiemu miłosierdziu. Jak zdrowie Kazimierza? 4795

Cecylia Lehr, prosi o jakąkolwiek wiadomość o mężu, doktorze Władysławie Lehr, który jest od 12-tu miesięcy w rosyjskiej czynnej armii. Mam wielki kłopot z domem. Proszę o pieniądze i odpowiedź tą samą drogą. 4796

Janina Powicka, Warszawa, Wiejska 14, prosi o wiadomość o żołnierzu Stanisławie Konel, Moskwa, III komd. dla rekonwalescentów. Ostatnio był pisarzem w ambulansie. 4793

Annę Ślepowrońską, Arzamas, Niżegorodskoj gub. Polski Komitet — zawiadamiają Ziemkiewiczowie, Warszawa, Pańska 112, że są zdrowi. Proszą o dalsze wiadomości, adres Ziutka — za otrzymane posyłają Bóg zapłać! 4794

Jabłońscy Stanisławowie, Warszawa, Piotrogrodzka 8, proszą Jadwigę Konarską w Kijowie, Mikołajewska 3, o wiadomość o sobie, Ninie, Kozłowskich. **Michałów, Wacława,** Felicyę. 4791

Stanisława Kamsztajtys, poszukuje męża w rosyjskiej armii. Prosi — ktoby coś o nim wiedział, żeby zawiadomił Janowską w Warszawie. Żona jego i dzieci zdrowe. 4792

Michał Łukasiewicz, zawiadamia Lucynę Łukasiewiczową w Moskwie, Piotrowski — Razumowski przejazd 3/1, że jest zdrów — żona chora. Pogożelscy mieszkają w Warszawie. Karczaewski umarł. Maryla opiekuje się żoną. Szaki nie zniszczone. 4789

Magdalena Konewko, Nowe—Brudno. zawiadamia Józefa Kowewko w Połocku, że jest na miejscu — zdrowa wraz z dziećmi. Przybył syn. Prosi o pieniądze — położenie krytyczne. 4790

Jadwiga, Marya, Kazimiera Kwiekówny, Warszawa; zawiadamiają rodzinę w Nowosilu, gub. Tulsk, że są zdrowe, mają zajęcie. Jan pracuje jak dawniej. Hipolit chodzi do politechniki, Oleś pracuje w Dobrzelinie, Lucyanostwo mają drugiego syna. Bądźcie spokojni — wszystko jest dobrze. 4787

Marya Pajko z Utraty, zawiadamia męża w Jarosławiu, Bolszaja, Mochowskij 30, wł. dom Chopotkina, że wszyscy zdrowi proszą o pieniądze. 4788

Graff Julia, Warszawa, Belweder zawiadamia Jana i Stanisława Graffów, że wszyscy zdrowi. dziękuje za znak życia. Uszczęśliwieni jesteśmy wiadomością. Charków, Kłockowska 120. Czekamy odpowiedzi. 4911

Łysakowska, Warszawa, Senatorska 31. Okrzejska Wronia 23, zawiadamiają mężów w armii czynnej, że wszyscy zdrowi. Oczekujemy pieniędzy. Łysakowska fotografię otrzymała. Okrzejska oczekuje fotografii. 4912

Jurczykowski Władysław, Warszawa, Belwederska, zawiadamia Maryę Mikulską Socza Czarnomorska gubernia, zdrów, schronisko, zadłużony, środków żadnych. Krupiński nie płaci. Używalność firmy zaskarżona. Synów nie widziałem. 4913

Szymańska z Warszawy, Krucza nr. 8, **zawiadamia Babickich,** poczta Tatyjów, gub. **Kijowskiej, zdrowi jesteśmy.** Chełmy całe, o interesach z **domu nie wiem.** 4894

Machlińska Marya, zawiadamia męża, Józefa, Kolej ekaterynosławska st. Diłżańska, mieszkamy w Grodzisku, wszystko w porządku. Zdrowi. Potrzebujemy koniecznie pieniędzy. Gdzie Władek? List otrzymaliśmy. 4914

Seweryn Sommerfeld, Kostroma Kirpicznaja 6. proszony jest o wiadomoś o sobie. Siostra Kar. Goldman prosi o przysłanie 400 rb. Od roku żadnej wiadomości nie mamy. Jesteśmy zdrowi i prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Uprasza się pisma w Rosyi o przedruk niniejszego. 4915

Marya Kopytkowska, zawiadamia Jacobsonową, Moskwa, Preczystienka 10, że 700 rb. otrzymała, zawiózł je do Bujał Wacław 3. lipca. Odpowiedź przez Genewę wysłano. Dość zdrowe jesteśmy z Emilką lecz męczy nas surowa dyeta i samotność. Stefan zdrów w Częstocicach. 4916

Witkowscy zawiadamiają syna Lucyana (majątek W-go Krupskiego gub. Mińska, Pannipol), że w styczniu powrócili do kraju, wszyscy zdrowi, Warszawa, Kaliksta 9, proszą o listy przez konsulat. Uprasza się pisma w Rosyi o przedruk niniejszego. 4917

Mogielnicka Maria z siostrą, Warszawa, Marszałkowska 36, zawiadamiają Grzegorza Mogielnickiego, Stacya Okułowka kolei Mikołajewskiej: rodzice w Skarżysku, Janio, zdrowi. Bardzo potrzebujemy. Jeżeli możecie przyślijcie pieniędzy. 4904

Polkowski Władysław, Warszawa Wązki Dunaj 10, serdecznie dziękuję Maryanostwu Łagunie, Smoleńsk Niemiecka 13, m. 6, za znak życia o sobie. Rzeczy, mieszkanie w porządku. — Zdrowi. 4905

Górska Stefania z Warszawy, Żurawia 29., zawiadamia swego męża Stefana Górskiego, pozostającego w armii czynnej — jest zdrowa wraz z dziećmi, prosi o pieniądze. 4906

Stokowska Leontyna z Warszawy, Orla 6, serdecznie dziękuje mężowi Mieczysławowi Stokowskiemu w Witebsku, jest wraz z dziećmi i rodziną zdrowa. Czy Edward zdrów. 4907

Sablikowa, Warszawa, Zakroczyuska 9, zawiadamia męża Tomasza, Irkuck, Komitet polski, Basińska 27. Sablikowie, Zagajczykowie, Robakiewicze, wszyscy żyją, zdrowi, Kazio koresponduje. Poszukaj ojca w Witebsku. 4908

Baranowska Stefania, Warszawa, Pańska 100 prosi o wiadomość o mężu Walerym Baranowskim, braciach Władysławie Głażewskim i Teodorze Lipińskim, wyjechali Mińsk lub Smoleńsk, kolejarze DZWW. 4909

Kozłowska Stefania, Warszawa, Radzymińska 25, donosi Stanisławowi Kozłowskiemu gub. Podolska, Proskurowo Miljonna 4, wszyscy zdrowi, oczekuje pieniędzy, ojciec umarł, Hela niech przyśle pieniędzy rodzicom. 4910

Łomicz Konstantcya, Warszawa, Nowe-Brudno dom Archackiej zawiadamia męża Stanisława Łomicza — Ekaterynosław, główne warsztaty wszyscy zdrowi — prosi o pieniądze. 4897

Hulaniecki Mieczysław, Warszawa, Marszałkowska 81, zapytuje brata Władysława Hulanieckiego Czeczelnik gub. Podolska — o zdrowie rodziny, córek Zofii i Aliny. Wszyscy zdrowi. 4898

Sośnierz Zuzanna, Warszawa, Piwna 11, zawiadamia Małachowa, córkę Romualdę Zacharow, Moskwa Małaja Nikitskaja nr. 29 m. 5, że zdrowa, dziękuje za wiadomość. Czeka odpowiedzi. 4899

Kruszewska Emilia z Warszawy, Kawęczyńska 31, zawiadamia męża Franciszka Kruszewskiego, Połock, gub. Witebska, kolej Rygo-Orłowska, że wszyscy zdrowi, czekamy wiadomości. 4900

Okoń Helena, Warszawa, Grochowska 24, zawiadamia męża Jana Okonia kolej Rygo-Orłowska Połock gub. Witebska, przybył syn, Janek, umarła Władzia, położenie, ciężkie, wszyscy zdrowi. 4903

Wysoccy, Warszawa, Wielka 41, dziękuję za pamięć Kęsickim, Kozłów gub. Tambowska ul. Pogolewska 11, — wszyscy zdrowi, Henia u stryja tęsknimy bardzo, całujemy wszystkich serdecznie. 4901

Pietroń Andrzej z Warszawy, Miedziana 20, zawiadamia Sabinę Michalską Moskwa I Znamienski Pereułek 16 m. 28, że jesteśmy z Brońcią zdrowi. Wiadomość Wieczorka otrzymaliśmy. 4902

Kondrasińskiemu, Władykaukaz, Aleksandrowski prospekt. Zawiadamia się Rymarkiewicz Zofię, że mieszkanie w porządku i co dalej zniem czynić, brak pieniędzy, o które prosi H. Szewczyk. Odpowiedź tą samą drogą. 4891

Piekutowski Narcyz, w Łyśnie, Peremskiej gub. Jesteśmy zdrowi. Co słychać z wami. Mieszkamy Jerozolimska nr. 64. w Warszawie. Na odpowiedź czekamy. Piekutowska. 4892

Szokalski Feliks, Kijów plac Nikołajewski 4. Prosimy przysłać nam pieniądze ratami, co parę dni, tylko na Bank Dyskontowy w Warszawie, w Żytomierzu, szpital żydowski i szpital w Równie. Poczynić starania odszukać Ossowicza, był w maju 1915 r. w Tyflisie u G. G. Arutiunowa. Czekamy na odpowiedź tą samą drogą. Jesteśmy zdrowi wszyscy. Piotr Jarnuszkiewicz. 4893

Stanisław Sałaga, artysta malarz z Warszawy, Koszykowa 40, zawiadamia swą siostrę Karolinę w gub. Kijowskiej, poczta Pohrebyszcze, Starościńce, że wszyscy są zdrowi. Kazio, Zosia i Tolek na posadach w Warszawie, a Mania w Kieleckiem. Pamiętaj o swym zdrowiu. Odpowiadaj tą samą drogą. 4895

Szymankiewicz Marya, z Warszawy, zawiadamia swego Męża Czesława w czynnej armii instruktora telegraficznego, że wszyscy w rodzinie są zdrowi, za otrzymane wiadomości dziękuję. 4896

Marya Getter, Warszawa, Mokotów, Grodzka 16, prosi Stanisława Przeciechowskiego w Tetyjowie, gub. Kijowska, o wiadomość, czy Edward i Edmund są na miejscu? Kazimierz i Stanisław są w Odessie. Czy jest wiadomość od Juliusza? Jak się powodzi Feliksowi i Stanisławowi, ich żonom i dzieciom? W Warszawe wszyscy zdrowi. 200 Marek, które otrzymałam, zostały oddane Kazimierzowej. Dajcie o sobie znać zaraz przez „Głos Narodu”. 4766

Helena Kulczycka, Warszawa-Pragą, Mińska 27, zawiadamia swego męża Mieczysława Kulcyckiego, że wraz z Ninką, Mieciem i Wandzią jest zdrowa, prosi o wiadomość. Odpowiedz tą samą drogą z podaniem Twego adresu. 4767

Michalina Dąbrowska, Warszawa, Towarowa 60, zawiadamia ojca, że są zdrowi; matka jest z dziećmi na wsi **w Łaźniewie — a ja w interesie u p. Muchy.** 4759

Wanda Adamkiewiczowa, Warszawa, Wilcza 54a prosi pana Bronisława Załeskiego w Raczkiewiczach gub. Mińska, o wiadomość przez „Głos Narodu” o Maryi Wittwer. Jesteśmy wszyscy zdrowi. 4764

Marya Sojecka, Warszawa, Podwale 9, prosi prowizora Matulewicza w aptece sem. duchown., w Zawieliczje, o zawiadomienie jej syna Włodzimierza Sojeckiego że wraz z synem Eugeniuszem, który jest na dawnem stanowisku — są zdrowi. 4765

Helena Wójcik, Warszawa, Łódzka 14, zawiadamia męża Stanisława Wójcika w Moskwie, Dogaczejew, Pereułok 20, że wszyscy zdrowi, prosi o wiadomości. Jadzia tęskni za tatusiem. 4763

Henryka Ostrowska, Warszawa, Jerozolimskie 70, zawiadamia męża Aleksandra Ostrowskiego, że są wszyscy zdrowi — dzieci się uczą. Pieniądze dwa razy nadeszły. — W styczniu 400 mk. przez wschodni bank — w maju 800 mk. przez handlowo-przemysłowy bank w Berlinie. Chcę jechać do Rosyi, czekam odpowiedzi i prędkiego przysłania pieniędzy. 4764

Szymańscy, z Warszawy, Chłodna 34, dziękują za wiadomość. Donoszą rodzinie w Mińsku, Niżniaja Lachówka dla Władysława Rottera — że Szulakowscy żyją, mają cukiernię w Kaliszu. Mieli córeczkę, ale umarła. Jesteśmy zdrowi. Ojciec Przytuski jest w Warszawie. Prosimy o odpowiedź tą drogą. 4760

Władysław i Michalina Muchowie, Warszawa, Rynkowa 11, zawiadamiają syna Zdzisława, Karola, Edmunda Boboli, Apolinrego, Juliana Fajenckich, Franciszka Reingrubera, Andrzeja Drozdakiewicza, że ich rodziny zdrowe — proszą kogoś ze znajomych o wiadomść o nich tą samą drogą, gdzie mieszkają, czem się zajmują. 4761

Walentyna Grubińska, Warszawa, Wilcza 46, prosi Tomasza Czaplickiego w Moskwie, zapytać Kazimierza Taczanowskiego urzędnika banku Państwa, oddział warszawski— gdzie przebywa Wincenty Wolański. Co słychać o nim? Prosi o odpowiedź tą drogą. 4758

Marya Suska Warszawa, Żelazna 23, zawiadamia męża Maryana Suskiego, stacya Awdjewka, dom Oleszki — że są wszyscy, zdrowi, prosi o wiadomość i pieniądze. Stefan pracuje Zygmunt się uczy. 4756

Ludwik i Magdalena Rosińscy z Płocka, zawiadamiają córki i zięcia Jadwigę Rosińską, Felicyę Smolarską i jej męża Aleksandra Smolarskiego, że w domu wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość o zdrowiu i miejscu pobytu przez „Głos Narodu”. Rosyjskie i polskie gazety uprasza się o przedruk. 4757

Marya Dzwonkowska, Warszawa, Grzybowska 72, zawiadamia męża Lucyana Dzwonkowskiego w czynnej armii, że są wszyscy zdrowi, wiadomość bardzo nas ucieszyła. Prosimy znowu napisać. Gajewscy wszyscy zdrowi. 4754

Kazimiera Ludwin, Warszawa, Krucza 37, zawiadamia męża Franciszka Lidwina, Kupca ewakuowanego do Charkowa, że ona i córka zdrowe są, proszą o wiadomości, możliwie szybko tą samą drogą. 4755

Henryk z żoną Skolimowscy, Warszawa, Wielka 62, zawiadamiają Aleksandra z żoną Żylińskich w Smoleńsku, (dawniejsza cegielnia) że są zdrowi, oczekują z utęsknieniem wiadomości. Miecio jeszcze nie wrócił. Hala, Zbyszek Zwolińscy są zdrowi. 4752

Wacława Prasateka w Homlu, Bożymienna 17, mieszkanie Nazarczuka, zawiadamiają rodzice Prasatekowie, że wiadomość otrzymali, wszyscy są zdrowi. Zygmunt chodzi na medycynę. Janka, Lolka uczą się. Ludkowie są zdrowi. Dowiedz się o Skulskim, zdaje się, że jest w Moskwie. Napisz znowu. 4753

Wszyscy zdrowi, Tadzio na urlopie, Klimcia zajęta. Listy z marca i kwietnia otrzymaliśmy. Adzik wyzdrowiał. Czy odebraliście 800. Suscy, Stefa są zdrowi — całują. Bracia Roman, Tadzio, dzieci mąż. Rudowski Warszawa, Marszałkowska 151. 4919

Ludwika Sączewska, Warszawa, Sienna 15, schronisko naucz., prosi dobrych ludzi o wiadomość, czy jest jej siostra, Emilia Sączewska w Mińsku — czy może gdzie indziej. 4920

Jadwiga Karl, Warszawa, Mokotowska 57, prosi urzędnika Siechenia w Moskwie, zarząd kolei nadwiślańskiej — aby zapytał Annę Myślicką, gdzie jest Marya Karl. Brat jest w Warszawie. Oczekuje odpowiedzi. 4750

Felicya z Jabłońskich Bukowska, Warszawa, Lipowa 2, zapytuje państwa Kuryło w Petersburgu, Newski — prosp. 34, czy nie wiedzą, co się dzieje z jej synem Mieczysławem, który był w orkiestrze petersburskiej, pułku gward. 4751

Anna Stokowska, Warszawa, Nowogrodzka 1, zawiadamia męża Tadeusza Stokowskiego w Charkowie, że ona z dziećmi zdrowa — pieniądze otrzymała, prosi o więcej, możliwie prędko. Odpowiedź tą samą drogą. 4748

Andrzej Dębowski, Warszawa, Czerniakowska 65, zapytuje o zdrowie syna Kazimierza Dębowskiego w Petersburgu, zakł. Putiłowskie, oddział autom. Czy ma zajęcie? W domu wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość. 4749

Leontyna Klarzyńska, Warszawa, Żórawia 6, zapytuje o swoich braci Gustawa i Roberta Koeck w Orenburgu — czy zdrowi są, w jakich się stosunkach znajdują. U nas wszyscy zdrowi. 4746

Jan Kobyliński z Mławy, poszukuje swego syna Konstantego Kobylińskiego. Ktoby wiedział gdzie jest, zechce go zawiadomić, że u nas wszyscy zdrowi. 4747

Kirsza w Moskwie, Izmajłowski Kam. Kol. Wał 56, zawiadamia siostra z Warszawy, że ona i dzieci zdrowe. Pieniądze otrzymała. Mieszkanie w możliwem porządku. Z domem tak, jak dawniej. 4744

Zdzitowiecka Dudrewiczowie, Warszawa, Wilcza 31, zawiadamia Władysławostwo Dudrewiczów w Moskwie, Preczystienka, Bolszoj Lewszynskij Pereułok 13, że są wszyscy zdrowi. Oczekują od marca wiadomości. Pisali często. 4745

Stanisława Aniołła w Mińsku Litewskim, Dolna Lachowska 6, dom Kardena, zawiadamia żona z córkami z Warszawy, że są zdrowe proszą o wiadomość. 4742

Kozłowska Barbara, Warszawa, Chmielna 122, dziękuje za wiadomości synowi, Franciszkowi Kozłowskiemu w Jekaterynosławiu, Puszkińsku Prospekt 8, prosi o wiadomość o jej ojcu. Jesteśmy wszyscy zdwrowi. Matka Jana Francuza prosi Ciebie lub kogoś, ktoby o nim coś wiedział, żeby ją zawiadomił tą drogą. 4739

Anna Kucharzewska, Warszawa, Marszałkowska nr. 80, zawiadamia córkę Helenę Kikkań, żonę nadgeometra Aleksandra Kikkań w Orle Kurska 6, dom Świetlagarskiego, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości. 4741

Bronisława Krawczyk z Warszawy, Wspólna 63a, zawiadamia męża Aleksandra Krawczyka w Moskwie, portyera na dworcu Aleksiejewskim, Aleksandrowski, że dzieci zdrowe, egzaminy zdały. Tęsknimy bardzo. Pieniądze odebrałam. Szanuj się. 4743

Matka **Czerniecka,** Warszawa, Mirowska 13, pyta syna Dawida Postrygacz, prawnika w Petersburgu, Angielski Prospekt 39, o jego zdrowie. U nas wszyscy zdrowi. Pisz tą drogą. 4740

Chrościelewscy w Mińsku Mazowieckim, Wielisław i rodzina Hirszfeld zawiadamiają Kryckich w Smoleńsku i Minkiewicza w Syberyi, że są zdrowi, proszą o wiadomości. 4737

Feliksa Krysińska, Warszawa, Raszyńska 12, zawiadamia brata Seweryna Krysińskiego w Mikołajewie Chersońskim, Piszczanaja 29, że w rodzinie wszyscy zdrowi — jest w Wyleziñie. Proszę odszukać Romana. 4738

Stanisława Gawałkiewicza w Homlu, Poleska 60, prosi Marya Wasilczuk z Warszawy, Mokotów, Moniuszki 3, zawiadomić jej męża Teofila Wasilczuka, żeby jej przysłał pieniędzy, córka choruje. 4735

Janina Białoszorowa, Warszawa, Polna 66, prosi szwagra Józefa Ochrymowicza w Moskwie, żeby odszukał jej męża Jana wraz z trojgiem dzieci — i zawiadomił go, że jestem bez środków utrzymania, proszę o pieniądze. 4736

Leokadya Żurkowska z Ciechociuka, zawiadamia męża Stanisława w Archangielsku, że są wszyscy zdrowi. Córka Dobróchna Żurkowska uczy się, rośnie ładnie — wspomina często ojca. Zosia jest zdrowa. Prosimy o pieniądze. 4733

Stanisława Gębczyńskiego w fabryce cukru, Rubieżna pow. Wołczański, gub. Charkowska, zawiadamia matka, że wasze rodziny zdrowe, są u siebie. Na „Plebankę” są kupcy. Żniwa piękne, Stasiek pracuje bardzo dobrze. Czekamy wiadomości tą samą drogą na Smolnej. 4734

Helenę Raczyńską w Moskwie, Miasnickaja, Archangielski Zaułek 10, zawiadamia matka, że czytała ogłoszenie, pisała często. Pierwsze ogłoszenie podała 20. lipca — to drugie 10. sierpnia. Była przez tydzień u Zuzi. Mieszka u Stasiów. Czy zatrzymać mieszkanie? Czy się Jureczek dobrze uczy? Halusia uczy się? Czy Leonard skończył kursa? Rodzina jego jest zdrowa. Pozdrawiam wszystkich drogich, oczekuję wieści. 4731

Uprasza się profesora **Gantnera** w Tambowie, żeby zawiadomił Helenę Pac, że w Warszawie jej syn z żoną są zdrowi, proszą o odpowiedź. 4732

Grudniewiczowie z Kutna zawiadamiają syna Wacława w Moskwie, Starokoniuszennyj zaułek 20, że są zdrowi. Brat przeszedł do drugiej — siostra do trzeciej klasy. Wiadomość otrzymaliśmy. Matka i rodzina sekretarza Stanisława Piotrowskiego z Kutna, proszą dowiedzieć się o nim w warszawskim sądzie obwodowym w Moskwie, Starokoniuszennyj zaułek. 4730

Wąssowscy, Chlewiccy, Józefostwo Szymańscy, zawiadamiają Kazimierza Kahla z żoną w Kremieńczugu, że wszyscy znajomi są zdrowi, z Kutna nie wyjeżdżali. 4918

Schönborn Janina, Warszawa, Wspólna 10, zawiadamia męża Władysława Schönborn, dentystę przy Czerwonym Krzyżu, że zdrowa wraz z dziećmi — prosi o pieniądze. Józek i Heniek są w domu. Jaks ię ma Tocha? 4728

Wincenty i Zofia Niedzielscy, Warszawa, Wspólna 79, zawiadamiają Stanisława Mroczkowskiego, inżyniera w zakł. Putiłowskich w Petersburgu, że oni i reszta rodziny są zdrowi. Proszą koniecznieo w iadomość o rodzicach przez „Głos Narodu”. 4729

Zofia Dobrowolska, Warszawa, Wola 249, zawiadamia męża Antoniego Dobrowolskiego, że jest zdrowa — wkrótce przyjedzie. Prosi o odpowiedź tą drogą. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4727

Księdza Garwolińskiego w Saratowie prosi ksiądz Bokalski, Warszawa, Leszno 32, o wiadomości o ks. Potockim proboszczu w Saratowie i zegarmistrzu Łukaszu. Rodzice, siostra, Krupecki, Kluczewiczowie, Klara — są zdrowi. Łukaszowie mieszkają Żelazna 71. Prosimy uprzejmie o wiadomość przez „Głos Narodu”. 4725

Do tow. akc. L. J. Borkowski w Charkowie, Plac Teatralny 2, dla Józefa Trawińskiego: matka jest zdrowa, prosi o pieniądze i wiadomość o zdrowiu wszystkich, pod adresem: Pomianowska z Warszawy, Trębacka 13. 4726

Owidzcy z Warszawy, Wilcza 15, zawiadamiają Feliksową Owidzką na Podolu, poczta i dwór Gruszka, u p. Zaleskiej, że są zdrowi. Zapytują czy syn i jego kolega kapitan Śliwiński, zajmuje te same stanowiska — czy są zdrowi. Siostra Śliwińskiego jest zdrowa — materyalnie jej dobrze. Prosi, żeby tę wiadomość podać bratu i o pośrednictwo w porozumieniu się z nim przez „Głos Narodu”. 4723

Śliminska Janina, Warszawa, Wilcza 63, zawiadamia Walczewskiego w Moskwie, Pietrowska 26, że ona, rodzice i dzieci zdrowi — prosi o wiadomości o jej mężu Władysławie Śliminskim, urzędniku kolei W. W. 4. sierpnia otrzymała 200 marek. 4724

Fabryka Gerlach i Pulst w Charkowie, dla Ankowskiego: Rzuchowski zapytuje o zdrowie. Czy przysłał Reishaner towar Śliwńskiemu? Czy kolejowe należności zainkasowane? Spotykasz się z Śliwińskim? Jesteśmy zdrowi. 4721

Doktorowa Marya Sewerin, Warszawa, Piękna 18, zawiadamia weterynarza Mikołaja Sewerin w Moskwie, Powarskaja, że są wszyscy zdrowi — dziękuje serdecznie za przysłane 1000 mk. — prosi o dokładne wiadomości o synach Gabryelu, Mikołaju i Eugeniuszu. 4722

Marya Maciak, Warszawa, Chmielna 126, zawiadamia męża Jakóba, nadkonduktora kolei W. W. w Wołogdze, Frotowska 20, że ona i idzieci zdrowe. Pieniądze od S. zabezpieczone na hypotece. Mieszkała 2 miesiące w Piasecznie. — Wszystko w porządku. 4719

Marya Maciak, Warszawa, Chmielna 126, zawiadamia szwagra Eugeniusza Malinowskiego w Radoszkowiczach, gub. wileńska, że żona i syn zdrowi. Siostrze Helenie Jaworskiej w Charkowie, Botaniczewska 6, donosi, że są wszyscy zdrowi. 4720

Marya Łuniewska, Stefan Gielniewski, Iga proszą o wiadomość o Przemysławie i Mieczysławie Gielniewskich. 4711

Lutomski Stefan, Warszawa, Piękna 41, daje na ogłoszenie w **„Głosie Narodu“ z 11 7.** odpowiedź Czesławowi i Rembielińskiemu z Włocławka. Rodzina jest zdrowa, pieniądze i 4 raty wysłane, na telegram odpowiedziano. Od Stasia otrzymali 200 mk. Pani Kobordo mieszka w Moskwie, Niemiecka 23. na listy nie odpowiada — proszę ją zawiadomić. 4717

Antonina Hejbowiczowa, Warszawa, Miedziana 4, zawiadamia męża Adama Hejbowicza, dyrektora fabryki w Orszy, gub. mohilewska, że od roku nie ma środków utrzymania — potrzebuje jak najprędzej pieniędzy. Prosi o przedruk tego ogłoszenia we wszystkich rosyjskich gazetach. 4718

Holnicka-Szulc, Warszawa, Wilcza 8, zawiadamia Olędzkich w Kijowie, Puszkińska 21, że ona i mąż jej są zdrowi, 3 listy otrzymała. Gospodarują na wsi — wszystko jest w porządku. Nizińska zawiadamia, że jest wszystko dobrze. 4715

Piotra Misiek, robotnika, ewakuow. warszawskiej fabryki Lilpop-Rau-Loewenstein, zawiadamiają rodzice, że są zdrowi — proszą o wiadomości tą samą drogą. Julia Misiek, Koszykowa 30. 4716

Leon Woroniecki, Warszawa, Czysta nr. 2, zawiadamia swojego brata. Antoniego Woronieckiego, współpracownika „Gazety Polskiej” w Moskwie, że czytał ogłoszenie. Jest to pierwsza wiadomość, którą otrzymał. Dzieci zdrowe — starsi również, tylko wyczerpani. Proszę Andzi Paszkiewicz na adres Heleny Todtleben w Ustje, gub. podolska, fabryka cukru, napisać, że jedyną wiadomość otrzymałem 7. sierpnia 1916 r. Chciałbym wiedzieć, co robi, gdzie ona i Miecio Kalinowski przebywają. Matka jego jest zdrowa, w Mławie, ma pomoc, oczekuje wiadomości od Miecia. Dziadzio Lipski umarł 18. kwietnia 1915 r. 4714

Karwowscy Feliksowie, Warszawa. Wronia 48, zawiadamiają syna Tadeusza Karwowskiego, urzędnika kolei W. W., droga Kaliska, że są zdrowi — wszyscy na posadach. Wiadomość mieliśmy w mracu. Jak ci się wiedzie — daj znać o sobie tą drogą. Gdzie Jurek Szymborski? 4712

Satanecka, Warszawą, Nowy-Świat 49, zawiadamia Wandę Roszkiewicz w Moskwie, Troickaja 15, że pan Tadeusz, Stefan, Jadwiga, Tadzio, który wrócił i ja sama, jesteśmy zdrowi. Łowicz w porządku — ja prowadzę interes. 4713

Józefa Karpińskiego w Mińsku, prosi Marya Markiewiczowa z Gołąbek, zawiadomić jej męża Michała Markiewicza i Stanisława Janowskiego, maszyn. kolei W. W., główne depot w Petersburgu ,stacya węzłowa, — że jest zdrowa, o wiadomość i pieniądze prosi. Józik pisz często. Loda. 4710

Marya Suska, Warszawa, Sienna 80, zawiadamia męża Feliksa Suskiego, st. Awdijewka, dom Oleszki, że wszyscy zdrowi, wiadomość otrzymała. Prosi o pieniądze. Kazia chodzi na pensyę. Dzieci zasyłają uściski. 4708

Joanna Roszkowska, Warszawa, Chłodna 32, zapytuje o syna Andrzeja, córki: Perzyńską, Golatową, Szulcową z synem i siostrę Ławrynowiczową. Wszyscy zdrowi. Oczekuje wiadomości tą drogą. 4709

Wacław Malczewski, Warszawa, zapytuje o zdrowie brata Jana Malczewskiego, pracownika Komitetu Skobelewskiego, oddział kinematograficzny, w Petersburgu. Jak się wiedzie całej naszej rodzienie? Co porabia Redo z Mińska? Żyjemy — jesteśmy zdrowi. Proszę znajomych podać tę wiadomość interesowanym. 4706

Wacław Malczewski, Warszawa, Marszałkowska 95, zapytuje o los rodziny Wolańskich z Konstantynowa i hrabiny Plater — jak się im powodzi? My zdrowi — niespokojni. Znajomych upraszam o podanie tej wiadomości osobom interesowanym. 4707

Marya Prażmowska, Warszawa, Szopena 18, prosi pana Ryczywolskiego w Petersb, hotel Regina, o wiadomość i o ułatwienie jej w wydostaniu pieniędzy z Urban. 4704

Rembertowska Kazimiera, zawiadamia męża Jana Remtowskiego urzędnika kolei nadwiślańskiej w Moskwie, że jest zameldowana u siostry Julii Loretz — Warszawa Praga, Inżynierska 5. Prosi o przysłanie pieniędzy na ten adres. Jest zdrowa, niema zajęcia. Zbysio i Hala zdrowi. 4705

Józef Kempiński, Warszawa, Miodowa 4, poszukuje syna Antoniego — Fortunata — Grzegorza, ucznia szkoły Piotrkowskiego z Warszawy, ewak. do Orska, gub. Orenburska. Prawdopodobnie znajduje się w Charkowie. Osoby, któreby wiedziały o jego miejscu pobytu, są proszone o zawiadomienie. 4702

Władysław Wojtowicz, Warszawa, Czysta 4, zawiadamia panią Antoninę Jurow, w Małych Jereczyskach, pow. Skwirski, gub. Kijowska, że cała rodzina zdrowa prosi o wiadomość tą samą drogą. 4703

Genowefa Basińska, Warszawa, Hoża 7, zawiadamia Władysława Basińskiego, urzędnika poczt. z Warszawy — lub jego kolegów w Moskwie, że wszyscy są zdrowi. oczekują wiadomości. 4700

Marya Jarocka, Warszawa, Erywańska 4, zawiadamia Ciesielskich w Sorotowie, że rodzice mieszkają w Budziejowie — Teodor umarł. Maryśka i Jaśka mają posady. U Lipińskich jest druga córka. Wszyscy zdrowi. 4701

Ostkiewicz Rudnicki Ksawery, Warszawa, Senatorska nr. 22, błaga panią Wyszykowską w Piotrogrodzie, Newski 88, o wiadomości, gdzie pojechały Marya z Belcią z Tulczyna? Jak zdrowie Zygmusia? Czy to prawda, że moi synowie zostali po egzaminach zesłani? Kazimierz do Symbirska, Stefan do Omska. Gdzie się znajdują obecnie? 4699

Aniela Altdorferowa w Warszawie, Koszykowa 49, prosi państwa Gotońskich w Malewie, st. Niezwież, gub. Mińska, o wiadomość o jej córce Anieli. 4697

Stefania Ferencowiczowa, Warszawa, Wilcza 62, zapytuje rodzinę Pasierbińskich w Jeziorach koło Moskwy, czy jej mąż Stefan zdrów jest i gdzie się znajduje. Od trzech miesięcy nie mam pieniędzy. 4698

Jerzy Krzyżanowski zawiadamia rodziców w Kordelówce Kalinówce, że mieszka w Warszawie, Żórawia 34. Z Nuną się rozwiódł. Prosi o opiekę nad Bobusiem. Pieniądze przysłać przez Kopenhagę. Prosi gazety o przedruk. 4695

Zofia Kulińska z Jabłonny, zawiadamia męża Jana Kulińskiego dziesiętnika, który pracuje na kolei Aleksandryjskiej, że są wszyscy zdrowi — gospodarstwo w porządku— dzieci uczą się; dostała list i 150 mk. Ogłoszenie czytała, prosi o odpowiedź. 4696

Bolesław Soliwoda, Nowe-Brudno poszukuje Józefa Soliwodę, zajętego w zarządzie kolei nadwiślańskich w Moskwie. Prosi o wiadomość i pieniądze. 4781